

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Poniedziałek
20.04.2026

Nr 91 (10 033)

www.nto.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Ireneusz Jaki oczyszczony z zarzutów o mobbing gdy kierował WiK **str. 2**

Nadal unika kary oszust znany jako „Tulipan” **str. 4**

Chińczycy odeszli, inwestują Belgowie. Conajmniej 100 osób znajdzie pracę **str. 4**

Nr ISSN 1230-6134

Nr indeksu 348-252



SPORT

Już tylko jeden mecz dzieli siatkarki z Opola od brązowego medalu str. 13

Z SAĐU CZĘŚĆ ŚRODOWISKA PRAWNICZEGO NIE KRYJE OBURZENIA

Zapytał sędziego: Czy jest pan Żydem?

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Nie milkną echa po rozprawie Macieja S. z Nysy, oskarżonego między innymi o znieważania narodu żydowskiego. Jego obrońca zażądał od sędziego publicznego ujawnienia, czy jest Żydem. - To niedopuszczalne - komentuje dziekan adwokatów.

Nagrania z rozprawy, która miała miejsce 16 kwietnia w Sądzie Rejonowym w Nysie, trafiły do Internetu. Relację prasową, powołując się na informacje nto, opublikował krajowy dziennik Rzeczpospolita. Adwokat nyskiego przedsiębiorcy Macieja S. - mecenas Rafał Rogalski zażądał odsunięcia od sprawy sędziego Mariusza Ulmana. Stwierdził, że sędzia ma poglądy sprzeczne z poglądami oskarżonego,

co może rzutować na jego bezstronność. Zażądał od sędziego oświadczenia, czy ma żydowskie pochodzenie i paszport Izraela, bo to może mieć znaczenie w sytuacji, gdy jego klient jest oskarżony o antysemityzm.

- Uznaję takie wypowiedzi za niedopuszczalne i sprzeczne ze obowiązującymi standardami wykonywania zawodu adwokata - napisała w oświadczeniu adw. dr Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, do której należy mecenas Rafał Rogalski. - Tego rodzaju pytania stanowią nie tylko przekroczenie obowiązującej wszystkich adwokatów zasady rzeczowości i są irrelewantne z punktu widzenia rozstrzyganej sprawy, ale są niedopuszczalnym odwoływaniem się do kryteriów pochodzenia i tożsamości, jako oceny bezstronności sędziego.

Przypominam, że wypowiedzi adwokata na sali sądowej nie mogą naruszać godności osoby, do której są kierowane czy podważać powagi sądu, a posługiwanie się argumentacją opartą na uprzedzeniach i dyskryminacji nie może mieć miejsca w żadnej sytuacji.

Tymczasem oskarżony przedsiębiorca Maciej S., który na rozprawie nazwał sędziego Ulmana „polakożercą”, na swoim profilu w mediach społecznościowych napisał o nim jeszcze per „sądowa kreatura”.

- Koledzy i koleżanki żołnierze - pamiętajcie tą facjatę i to nazwisko ULMAN - napisał Maciej S. - Wielkie podziękowania dla mecenasa Rafała Gogalskiego za to, że zdecydował się być moim obrońcą. Dokonał rzeczy niemożliwej, mianowicie spowodował, że „myśliwy stał się zwierzyną”.

Ciąg dalszy czytaj na str. 3

Zbrojeniówka szuka partnerów na Opolszczyźnie

Polska Grupa Zbrojeniowa rozpoczęła w Opolu cykl spotkań z przedsiębiorcami. Celem jest współpraca z lokalnymi firmami i budowa Opolskiego Klastra Obronności. **str. 2**

Polska: Rozłam w PiS niekorzystny dla obu stron. Czy Morawiecki zbuduje partię do wyborów? **str. 7**

Świat: Strzały w cieśninie Ormuz. Rozmowy irańsko-amerykańskie zamrożone **str. 8**



- Takie wypowiedzi są niedopuszczalne - komentuje dziekan warszawskich adwokatów.

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Nawet 21 tys. zł na start. Tak kuszą Polaków za granicą
- Polska ma 61 mld ton węgla, którym powinny zająć się prywatne podmioty

Zamów prenumeratę

Nowa Trybuna Opolska
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl



Sam Ireneusz Jaki od początku odrzucał zarzuty. Mówił publicznie, że są one „absurdalne”

Były prezes WIK oczyszczony z zarzutów

TOM
tkapica@nto.pl

Wielowątkowe postępowanie dotyczące rzekomego mobbingu w opolskich Wodociągach i Kanalizacji znalazło finał w sądzie.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Świdnicy. Pod koniec 2024 roku zapadła decyzja o jego umorzeniu. Jak przekazał rzecznik prokuratury Mariusz Pindera, analizowane działania „nie wyczerpywały znamion czynów zabronionych”. Oznacza to, że nie stwierdzono podstaw do postawienia zarzutów karnych.

Ustalenia prokuratury były zbieżne z wcześniejszym raportem Państwowej Inspekcji Pracy. W dokumencie wskazano, że zgromadzony materiał „nie pozwala na formułowanie kategoriwnych wniosków” co do wy-

stępowania mobbingu, a tym samym nie daje podstaw do przypisania odpowiedzialności konkretnym osobom.

Decyzja śledczych została zaskarżona, dlatego sprawą zajął się Sąd Rejonowy w Opolu. Po ponownej analizie materiału dowodowego sąd podtrzymał umorzenie. W uzasadnieniu wskazano, że nie potwierdzono naruszeń praw pracowniczych ani działań spełniających przesłanki mobbingu. Sprawa miała szersze tło i była powiązana z konfliktem wokół przetargu na dostawę energii elektrycznej dla spółki. Postępowanie dotyczące tej kwestii, obejmowało między innymi dwóch wiceprezesów spółki Agnieszkę Maślak i Sebastiana Paronia. Sąd w maju 2025 uniewinnił obu. Sam Ireneusz Jaki mówił publicznie, że oskarżenia stanowią próbę zdyskredytowania go po tym, jak ujawnił nieprawidłowości przy przetargu.

200 opolskich firm chce wejść do przemysłu obronnego

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Polska Grupa Zbrojeniowa rozpoczęła w Opolu cykl spotkań z przedsiębiorcami. Celem jest współpraca z lokalnymi firmami i budowa Opolskiego Klastra Obronności.

W piątek (14 kwietnia) w Centrum Dziedzictwa i Sztuki - Silesia w Opolu odbyło się spotkanie przedstawicieli Polskiej Grupy Zbrojeniowej z przedsiębiorcami z regionu. W wydarzeniu wzięło udział blisko 200 firm.

To pierwsze z dziesięciu planowanych spotkań w Polsce. Opole wybrano na start, mimo że - co wybrzmiewało wielokrotnie - w regionie nie ma ani jednego zakładu stricte zbrojeniowego.

Podczas wydarzenia podpisano porozumienie o powołaniu Opolskiego Klastra Obronności. To platforma współpracy między biznesem, instytucjami publicznymi i nauką. Jej celem jest rozwój technologii oraz włączenie lokalnych firm w system bezpieczeństwa państwa.

Jak podkreślał prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, spotkanie ma być początkiem realnej współpracy.

- Nie chodzi tylko o sam klastę, ale także o spotkanie z przedsiębiorcami z województwa opolskiego. Chcemy rozmawiać o współpracy biznesowej i o wspólnym udziale w budowaniu polskiego bezpieczeństwa poprzez przemysł zbrojeniowy -



Już teraz w regionalnym programie operacyjnym jest około 100 mln zł na rozwój technologii tzw. podwójnego zastosowania (cywilnego i wojskowego).

mówił prezes Adam Leszkiewicz, który zaznaczył, że spółka nie jest w stanie działać samodzielnie.

- PGZ ma świadomość, że sama nie zrobi wszystkiego. Nie chcemy być monopolistą, chcemy budować sieć współpracy. Szukamy różnych możliwości, żeby wykorzystać szansę, która dziś się pojawia - dodał.

Oznacza to otwarcie na firmy, także z regionów, które dotąd nie miały nic wspólnego z przemysłem obronnym. Już teraz powstała lista 199 firm, które mogą wejść we współpracę z PGZ.

- Mamy branżę automotive, branżę metalową i inne sektory,

które mogą współpracować z przemysłem obronnym. Do tego dochodzą bezpieczne korytarze transportowe, autostrada A4, linia kolejowa E30 i nasze położenie geograficzne - wyliczał Robert Węgrzyn.

Na znaczenie lokalnych firm zwracała uwagę także wojewoda opolska: - Jesteśmy regionem najmniejszym, ale z wielkim potencjałem i dobrze przygotowanym do tego, żeby lokować tu takie inwestycje. Największym naszym skarbem są przedsiębiorcy, czyli ludzie, którzy tworzą ten potencjał - mówiła wojewoda Jurek.

Marszałek Szymon Ogłaza nie ukrywał, że brak zakładów PGZ w regionie to problem, ale też szansa: - Bardzo byśmy chcieli, żeby ta sytuacja nie trwała długo. Zachęcamy do inwestowania w naszym regionie. Pomysł klastra nie powstał przypadkowo. To odpowiedź na zapotrzebowanie naszych przedsiębiorców. To oni zgłaszali potrzebę współpracy z przemysłem obronnym - podkreślał Szymon Ogłaza.

Klastę ma pomóc firmom wejść w nowy sektor, ale też przygotować je do korzystania z dostępnych pieniędzy. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
MIN 6°C	MAX 11°C	MIN 4°C	MAX 13°C
Barometr 1014 hPa		Środa	
Wiatr pn.-zach. 10 km/h			
Biomet korzystny		MIN 0°C	MAX 14°C
		Czwartek	
		MIN 5°C	MAX 13°C

Uwaga: na prawdziwą wiosnę musimy jeszcze poczekać

Motocyklista zginął w wypadku w Ściborzu

Łukasz Biernacki
lbiernacki@nto.pl

W sobotni poranek w miejscowości Ścibórz zderzył się samochód osobowy oraz motocykl. Niestety, życia kierowcy nie udało się uratować

Zgłoszenie o tym zdarzeniu wpłynęło do służb ratunkowych o godzinie 8:20. Jak wynikało z pierwszych informacji, doszło do zderzenia samochodu osobowego i motocykla. Drugi z pojazdów w wyniku



Dokładne przyczyny oraz przebieg wypadku są ustalane przez policjantów pod nadzorem prokuratora.

siły uderzeniowej stanął w płomieniach.

Finał zdarzenia okazał się tragiczny. Mimo prowadzonej reanimacji motocyklista zmarł.

Jak informuje mł. asp. Janina Kędzińska z Komendy Powiatowej Policji w Nysie, ze wstępnych ustaleń wynika, że w wypadku uczestniczył samochód osobowy marki Opel oraz motocykl marki Honda. Oplem podróżowały łącznie dwie osoby, jedna z nich odniosła obrażenia i została przetransportowana do szpitala. ©©

Z SĄDU ADWOKAT ZAŻĄDAŁ ODSUNIĘCIA SĘDZIEGO, BO MA ŻYDOWSKIE NAZWISKO

Adwokat: Czy jest pan Żydem?

Ciąg dalszy ze str. 1
Krzysztof Strauchmann

Mecenas oskarżonego zażądał od sędziego oświadczenia, czy ma pochodzenie żydowskie i paszport Izraela. Ta rozprawa w nyskim sądzie przejdzie do historii.

Mec. Rafał Rogalski z Warszawy jest osobą publicznie rozpoznawalną od czasu, gdy był pełnomocnikiem kilku rodzin, w tym Jarosława Kaczyńskiego, w śledztwie dotyczącym Katastrofy Smoleńskiej. W Nysie broni Macieja S., znającego przedsiębiorcy, który ma zarzuty szerszenia nienawiści na tle rasowym do narodu żydowskiego i ukraińskiego oraz nawoływania do zbrodni, którą miało być zabicie starosty nyskiego.

Na pierwszej rozprawie mec. Rogalski zażądał odsunięcia sędziego ze względu na jego rzekomy filosemityzm, filoukrajnizm, propagowanie ideologii LGBT, brak poszanowania porządku publicznego i zaangażowanie



Dowodami w sprawie są wpisy na prywatnym profilu sędziego na Facebooku, zdjęcia ściągnięte z Internetu, a nawet kolorowa torba, którą sędzia Ulman używa.

polityczne przeciwko rządowi prawicy. Dowodami w sprawie są wpisy na prywatnym profilu sędziego na Facebooku, zdjęcia ściągnięte z Internetu, a nawet kolorowa torba, którą sędzia Ulman używa.

- Oskarżony Maciej S. jest osobą zaangażowaną w sze-

reg inicjatyw publicznych. Działa w mediach społecznościowych. Wypowiadała się także o ruchu LGBT i byłoby niewłaściwe, gdyby Wysoki Sąd rozpatrywał taką sprawę - argumentował mec. Rafał Rogalski. - To niedopuszczalne, aby osoba przejawiająca tak jaskrawy filosemityzm i filoukrajnizm

- Kwestią najważniejszą jest filosemityzm i fioukrajnizm Wysokiego Sądu, bowiem tego dotyczy zarzut pierwszy z aktu oskarżenia - kontynuował swoją tyradę mec. Rafał Rogalski. - To niedopuszczalne, aby osoba przejawiająca tak jaskrawy filosemityzm i filoukrajnizm

rozpatrywała taką sprawę. Niech sędzia oświadczy do protokołu, czy ma pochodzenie żydowskie i w którym pokoleniu. I czy ma paszport Izraela?

W tej kwestii dowodem (w opinii adwokata z Warszawy) jest ... nazwisko sędziego Ulmana. A także facebookowe zdjęcia sprzed kilku lat sędziego z flagami izraelskimi.

Będzie wniosek do Okręgowej Rady Adwokackiej

Kolejne argumenty, przemawiające za wykluczeniem sędziego, to jego rzekome zaangażowanie polityczne przeciwko rządowi prawicy.

A oskarżony Maciej S. - jak wyznał jego prawnik - ma pravicowe poglądy. Dowodem „na polityczne zaangażowanie” sędziego są znów zdjęcia z ministrem Waldemarem Żurkiem i z manifestacji w Warszawie w sprawie łamania Konstytucji przez rząd PiS.

Adwokat powołał się na jeszcze jeden wpis, wyciągnięty z Internetu, w którym sędzia miał wpisać: „Żołnierze Wyklęci - bandyci przekłęci”.

- Oskarżony Maciej S. tego nie toleruje. Nie zgadza się z tym. To wszystko daje uzasadnione powody, aby wątpić w bezstronność sądu - podsumował mec. Rogalski.

Przewodniczący rozprawie sędzia Mariusz Ulman kilka razy wdał się w polemikę z oskarżycielem. Między innymi zapytał, czy kwestę pochodzenia żydowskiego rozstrzygają ustawy norymberskie (od red: prawna podstawa w III Rzeszy do prześladowania Żydów). Przemówienie oskarżyciela trwało ponad godzinę. Po tem poparł go oskarżony.

Kiedy mec. Rogalski nazwał homoseksualizm zbrodniem sędzia poinformował go, że powiadomi Okręgową Radę Adwokacką, bo naruszył granice wolności słowa.

- Czekamy na wniosek od sędziego. Na razie rzecznik odpowiedzialności zawodowej zna sprawę tylko z doniesień medialnych - poinformowała nto mec. Maria Sankowska - Borman, rzecznik Okręgowej Izby Adwokackiej w Warszawie.

MATERIAL INFORMACYJNY NASK

0011495348

EZD RP w praktyce. Jak elektroniczne zarządzanie dokumentacją zmienia funkcjonowanie instytucji

EZD RP to system, który cyfryzuje - a co za tym idzie - porządkuje obieg dokumentów i zarządzanie nimi w instytucjach. W odróżnieniu od tradycyjnego modelu opartego na papierze, systemy klasy EZD umożliwiają prowadzenie spraw w sposób w pełni elektroniczny. To zwiększa przejrzystość procesów, skraca czas obsługi i minimalizuje ryzyko błędów. Wdrożenie EZD RP zmienia organizację i kulturę pracy. Dzięki NASK można tę zmianę wprowadzić płynnie i bezkosztowo.

Podczas debaty poświęconej wdrażaniu EZD RP swoimi doświadczeniami podzielili się Magdalena Sawicka - Dyrektor Pionu Wdrożeń i Utrzymania EZD w NASK oraz Adam Grzegorzówka - Dyrektor Biura Organizacji w Urzędzie m.st. Warszawy. Dyskusja pokazała, że wdrożenie systemu to proces złożony, wymagający zarówno przygotowania technologicznego, jak i odpowiedniego podejścia do zarządzania zmianą.

Współpraca, która buduje standardy
Uczestnicy debaty opowiedzieli o początkach współpra-

cy pomiędzy NASK a stołecznym urzędem, podkreślając jej znaczenie dla rozwoju systemu EZD RP. Wspólne działania pozwoliły nie tylko dopracować funkcje i możliwości narzędzia, ale także wypracować dobre praktyki, które mogą być wykorzystywane przez inne instytucje publiczne.

- Prowadzenie spraw w urzędzie wiąże się z bardzo dużą liczbą wymogów formalnych i prawnych, które muszą być spełnione - podkreślał Adam Grzegorzówka. - Szukaliśmy narzędzia, które pozwoli na elektroniczne rejestrowanie komunikacji z mieszkańcami. Zrobiliśmy rozpoznanie rynku, myśleliśmy też o budowie własnego narzędzia. Z analizy wyszło nam, że najbardziej racjonalnie będzie skorzystać z systemu NASK - EZD RP.

Jak zaznaczali eksperci, wdrożenie EZD RP to proces wymagający ścisłej współpracy pomiędzy dostawcą systemu a organizacją. Istotne jest nie tylko dostarczenie technologii, ale także wsparcie merytoryczne, szkoleniowe i organizacyjne na każdym etapie projektu.

Jednym z głównych tematów debaty były wyzwania związane z implementacją systemu. Eksperti zwracali uwagę, że choć technologia jest funda-



mentem tego rozwiązania, to największym wyzwaniem pozostaje czynnik ludzki. Zmiana przyzwyczajzeń pracowników, konieczność nauki nowych procedur oraz obawy przed cyfryzacją to elementy, które mogą spowalniać proces wdrożenia. Rozmówcy podkreślali jednak, że odpowiednia komunikacja i edukacja pozwalają skutecznie ograniczać te bariery. Dziełenie się doświadczeniami oraz prezentowanie realnych korzyści - takich jak szybszy obieg dokumentów czy łatwiejszy dostęp do informacji - sprzyja akceptacji nowych rozwiązań.

Skala wdrożenia i powszechność rozwiązania

Skala wdrożenia w Urzędzie m.st. Warszawy pokazuje, jak szerokie zastosowanie może mieć system EZD w dużych podmiotach.

- W ramach Krajowego Planu Odbudowy wspólnie z Urzędem m.st. Warszawy NASK uruchamia produkcyjnie wdrożenia w blisko 1011 jednostkach organizacyjnych miasta. To między innymi szkoły, przedszkola, ale także mniej oczywiste podmioty, takie jak ośrodki zdrowia - mówiła Magdalena Sawicka. Tak szeroki zakres wdrożenia oznacza realną standaryzację procesów zarządzania dokumentacją w całym ekosystemie miejskich instytucji. Co istotne, wdrożenie EZD RP w jednostkach organizacyjnych realizowane jest praktycznie bezkosztowo dzięki środkom z Krajowego Programu Odbudowy. To sprawia, że system

może być wdrożony również w podmiotach, które nie dysponują dużymi zasobami finansowymi. Dzięki temu EZD RP staje się rozwiązaniem powszechnym, a nie wyłącznie narzędziem dostępnym dla największych urzędów.

Integracja kluczem do skuteczności systemu

Istotnym elementem funkcjonowania EZD RP jest jego integracja z innymi systemami administracji publicznej, takimi jak ePUAP, e-Doręczenia czy KSeF. NASK zapewnia nie tylko wdrożenie i wsparcie techniczne, w tym infrastrukturę chmurową, ale także rozwój systemu. Adam Grzegorzówka podkreślał, że z perspektywy dużej instytucji brak integracji oznaczałby powstawanie luk w systemie i konieczność równoległego prowadzenia procesów w różnych narzędziach. Spójność środowiska cyfrowego jest więc warunkiem efektywnego zarządzania dokumentacją. Z kolei Magdalena Sawicka zwracała uwagę, że instytucje zain-

teresowane wdrożeniem mogą zapoznać się z systemem dzięki wersji demonstracyjnej dostępnej na stronie ezdrp.gov.pl. To rozwiązanie pozwala lepiej zrozumieć możliwości i rolę EZD RP oraz przygotować organizację do zmian.

Debata pokazała, że wdrożenie systemu do elektronicznego zarządzania dokumentacją to nie tylko technologiczna innowacja, ale przede wszystkim narzędzie realnie zmieniające sposób funkcjonowania instytucji publicznych.

Doświadczenia NASK i Urzędu m.st. Warszawy wskazują, że dobrze przeprowadzone wdrożenie EZD RP przynosi wymierne korzyści - usprawnia procesy, zwiększa transparentność i pozwala lepiej zarządzać informacją. Co istotne, efekty tych działań wykraczają poza pojedyncze instytucje i mogą stanowić fundament dla dalszej cyfryzacji całej administracji publicznej.

Więcej informacji o projekcie: ezdrp.gov.pl/kpo

OSZUST NADAL UNIKA KARY W PONIEDZIAŁEK MIAŁ ROZPOCZĄĆ ODSIADKĘ, ALE NIE PRZYSZEDŁ

Tulipan nie stawiał się w więzieniu

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Gdy klamka zapadła, a skazany za oszustwa Piotr K. mógł w każdej chwili spodziewać się wizyty policji, poprosił sąd o wyznaczenie terminu, deklarując, że sam zgłosi się do odbycia kary. Tłumaczył, że chce spędzić ostatnie dni z rodziną i przygotować się zdrowotnie do odsiadki. W poniedziałek nie pojawił się jednak w więzieniu.

48-letni dziś Piotr K. naciągnął ponad 100 osób na około dwa miliony złotych. Został prawomocnie skazany na 14 lat więzienia, ale choć od wyroku minęły blisko dwa lata, dotąd nie rozpoczął odbywania kary. W marcu 2026 roku sąd, spełniając prośbę skazanego, nakazał mu stawić się w Areszcie Śledczym we Wrocławiu w poniedziałek, 13 kwietnia.

- Skazany nie zgłosił się w jednostce w tym terminie - informuje Aneta Rempalska z biura komunikacji Sądu Okręgowego w Opolu. - Czekamy na dokumenty z Aresztu Śledczego. Kolejnym krokiem będzie zarządzenie przez sąd doprowadzenia.

Niewykluczone, że pojawi się kolejny wniosek o odroczenie wykonania kary. To ta ścieżka pozwoliła Piotrowi K. cieszyć się wolnością przez blisko dwa lata od uprawomocnienia się wyroku. Czy to oznacza, że zabawa w kotka i myszkę z wymiarem sprawiedliwości zacznie się od nowa?

- To nie jest tak, że z chwilą złożenia przez skazanego wniosku sąd ma zwinąć ręce. Przepisy w tym względzie są precyzyjne, ale to od sądu zależy, jak je stosuje - mówi mec. Łukasz Wójcik, kamista i dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Opolu. - Złożenie wniosku o odroczenie



Choć od wyroku minęły blisko dwa lata, Piotr K. dotąd nie rozpoczął odbywania kary.

wykonania kary nie skutkuje automatycznym wstrzymaniem jej wykonania. Sąd może zarządzić doprowadzenie Piotra K. do zakładu karnego. Jeśli osadzenie nastąpi przed rozpatrzeniem wniosku o odroczenie wykonania kary, to on automatycznie przeksztala się we wniosek o przerwę w odbywaniu kary i wtedy już sąd penitencjarny zdecyduje, czy są przesłanki do jej zastosowania.

Jak „Tulipan” unikał odsiadki

Piotr K. został prawomocnie skazany w czerwcu 2024 roku. Tuż po tym złożył wniosek o odroczenie wykonania kary i wstrzymanie jej wykonania. Motywował to stanem zdrowia.

Sąd uwzględnił wniosek o wstrzymanie wykonania kary do czasu rozpoznania wniosku o odroczenie. To oznaczało, że do momentu rozstrzygnięcia skazany nie trafi do więzienia.

Rozstrzygnięcie nie było jednak dla „Tulipana” korzystne. W lutym 2025 roku sąd nie uwzględnił wniosku o odroczenie. Uznał, że schorzenia skaza-

nego nie są ciężkimi chorobami, a osadzenie w zakładzie karnym nie zagrazi jego życiu ani zdrowiu. Obrońca Piotra K. zaskarżył jednak to postanowienie, a Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił je i skierował sprawę do ponownego rozpoznania.

Akta wróciły do Sądu Okręgowego w Opolu, ale sytuacja powtórzyła się: sąd odrzucił wniosek o odroczenie i - tak jak wcześniej - obrona zażądała się na to postanowienie. Tym razem jednak apelacja utrzymała rozstrzygnięcie w mocy.

Finalnie sąd uznał, że skazany może być leczony za kratkami. Zanim jednak zapadła ta decyzja, chciał zasięgnąć opinii dwóch biegłych lekarzy, dlatego posiadzenie odwoławcze zostało odroczone. Piotr K. trzykrotnie występował z wnioskami o zmianę terminu badania, ale ostatecznie nie stawił się.

Prawomocne rozstrzygnięcie oznaczało, że sąd w każdej chwili mógł zarządzić wykonanie kary, a Piotr K. zostałby doprowadzony do więzienia przez funkcjonariuszy. Tu znowu wkroczył do akcji obrońca „Tulipana”,

który przekonywał, że 48-latek chciałby się przygotować do odbywania kary, m.in. w kontekście zdrowotnym i spędzić ostatnie dni z rodziną, stąd jego wniosek o wyznaczenie terminu stawienia się w zakładzie karnym. Choć sąd uwzględnił wniosek, skazany nie pojawił się we wrocławskim areszcie.

Nasi informatorzy od wielu miesięcy donosili, że Piotr K. gra sądowni na nosie i korzysta z uroków życia, zaślanając się stanem zdrowia. „Tulipan” miał być widywany w jednej z łódzkich siłowni oraz restauracji.

- Czy jestem zdziwiony? Byłbym zdziwiony, gdyby on faktycznie zgłosił się do odbycia kary - mówi jeden z naszych informatorów. - Do czego ten człowiek jest zdolny, pokazuje to, ile osób udało mu się oszukać. To, co wydarzyło się później, świadczy natomiast o nieudolności wymiaru sprawiedliwości. Niby kara jest, ale tylko na papierze.

Oszukiwał z rozmachem

Historią amanta, który okazał się oszustem, żyła cała Polska. 48-letni dziś Piotr K., jak

zauważył prokurator, uczynił sobie z przestępstwa stałe źródło utrzymania. Naciągnął ponad 100 osób na około dwa miliony złotych.

O sprawie zrobiło się głośno, gdy jego ofiarą padła zakonnica z Dobrzenia Wielkiego. „Tulipan” poznał siostrę Julię w postaci wiośnią 2019 roku i szybko wkraść się w jej łaski. Początkowo korespondowali, później zakonnica zaprosiła go do siebie. Opowiadała o swoich problemach i zwierzyła się, że chciałaby opuścić zakon. Zdradziła też, że ma odłożoną pewną pulę pieniędzy, ale potrzebuje więcej, by zacząć nowe życie. „Tulipan” po dwóch dniach poprosił nową znajomą o pożyczkę. Miał ją przeznaczyć na obrót miedzią, by na tym zarobić. Ale interes nie wypalił. Wtedy znowu poszedł do niej po pieniądze. Mężczyzna utrzymywał, że chciał oddać dług siostrze Julii, ale nie zdążył, bo trafił za kratki.

Siostra Julia, jak wyliczył prokurator, dała Piotrowi K. ponad 300 tysięcy złotych z zasobów zgromadzenia, do którego należała oraz ponad 136 tysięcy, które były własnością pensjonariuszy DPS-u w Dobrzeniu Wielkim, prowadzonego przez to zgromadzenie. Nowy znajomy oczarował siostrę Julię do tego stopnia, że oddała mu też kilka tysięcy własnych oszczędności.

Fascynacja „Tulipaniem” wpędziła 42-letnią wówczas kobietę w kłopoty. Zakonnica usłyszała zarzut przywłaszczenia mienia. Wzięła winę na siebie. Została skazana na rok więzienia w zawieszaniu na 3 lata. Sąd zobowiązał ją też do oddania pieniędzy, choć zdaniem śledczych widziała je tylko przez chwilę, bo później przejął je Piotr K. w sumie było to blisko pół miliona złotych.

„Tulipan” na ławie oskarżonych

Śledczy ustalili, że przestępczy proceder Piotra K. trwał w latach 2011-2019. „Tulipan” działał na terenie całego kraju, ale głównie na Dolnym Śląsku i na Opolszczyźnie. Na swój urok nabierał nie tylko kobiety. Modus operandi za każdym razem był podobny - oskarżony wchodził ze swoimi ofiarami w osobiste relacje i wykorzystywał ich zaufanie. Pożywał pieniądze na intratne inwestycje lub na rozwój własnej firmy, po czym zniknął. Podawał się przy tym m.in. za byłego policjanta, detektywa czy windykatora.

Proces „Tulipana” ruszył w lutym 2021 roku. Na ławie oskarżonych, oprócz niego, zasiadły również trzy inne osoby, w tym jego była partnerka (wszyscy zostali skazani). Piotr K. został prawomocnie skazany na 14 lat więzienia. Oprócz odsiadki sąd kazał mu również naprawić szkodę, czyli oddać pieniądze oszukany. Wówczas do zapłaty pozostawało prawie 1,5 mln złotych.

Tymczasowy areszt został uchylony, dlatego Piotr K. nie trafił za kratki wprost z sali rozpraw, jak często bywa w przypadku procesów za najpoważniejsze przestępstwa.

Informatorzy, którzy śledzili poczynania „Tulipana” na wolności, obawiają się, że ten - gdy uzna, iż dłużej nie uda mu się grać na czas - zniknie z radarów wymiaru sprawiedliwości.

- To nie jest wykluczone, ale dobra informacja jest taka, że skuteczność doprowadzeń do zakładów karnych jest obecnie na wyższym poziomie niż przed laty. Zanim zaczął działać System Informacyjny Schengen, przestępcy czasami udawało się ukryć na wiele lat w innych krajach Europy. Teraz są to rzadsze sytuacje - mówi mec. Łukasz Wójcik.

Chińczycy wyprowadzili się z Opola. Teraz grube miliony zainwestują w Belgowie

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

300 milionów złotych zainwestuje w Opolu belgijska firma What's Cooking, potentat rynku gotowych dań. Dzięki temu pracę ma znaleźć co najmniej 100 osób.

Nowa inwestycja prowadzona jest w hali po chińskiej firmie Hongbo Clean Energy, która od wiosny 2017 roku produkowała tam oświetlenie LED, a w czasie pandemii Covid-19 również maseczki. Trzy lata później zaczęły się jednak problemy,



To kolejna inwestycja w strefie ekonomicznej w Opolu.

m.in. z terminowymi wypłatami. Sprawę opisywała „Nowa Trybuna Opolska”, pod lupę wzięła ją też Państwowa Inspekcja

Pracy. Od jakiegoś czasu zakład jest zamknięty, a hala stoi pusta.

Teraz to się zmienia. 300 milionów złotych zainwestuje

w Opolu belgijska firma What's Cooking, potentat rynku gotowych dań. Belgowie są obecni w naszym mieście od 13 lat. Dokładnie 26 czerwca 2013 r. rozpoczęli budowę swojego pierwszego zakładu na terenie Strefy Ekonomicznej przy ul. Północnej (tuż przy obwodnicy).

- Była to też pierwsza w historii decyzja inwestycyjna na terenie strefy - informuje Arkadiusz Wiśniewski, prezydent Opola.

Z kolei we wtorek (14 kwietnia) miała miejsc uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod drugi zakład Belgów

w Opolu, który powstaje właśnie na terenie po chińskiej firmie Hongbo Clean Energy.

- Docelowo znajdą w nim miejsce trzy kolejne linie produkcyjne z nowymi wyrobami w postaci dań gotowych. Nie tylko włoskiej Lasagni, ale także zupełnie nowych potraw - dodaje prezydent Wiśniewski.

Dzięki inwestycji zakłady w Opolu będą największymi w całej grupie. Nowa hala to niemal 15 tys. metrów kwadratowych powierzchni przemysłowo-magazynowej. Pracę ma tam znaleźć co najmniej 100 osób.

- Okazja do spróbowania powstających tam dań będzie już w 2027 r. kiedy to zakończy się inwestycja a zakład zostanie uruchomiony - dodaje Arkadiusz Wiśniewski.

Belgijska grupa What's Cooking, producent dań gotowych współpracuje z największymi sieciami handlowymi w Polsce, takimi jak m.in. Netto, Żabka, Dino, czy Carrefour. Firma obecna jest też na rynkach europejskich i notuje silny wzrost sprzedaży segmentu dań gotowych. Przychody w 2025 r. wzrosły do 469 mln euro, a EBITDA do 40 mln euro.

Elastyczne ścieżki edukacji dorosłych w konkursie NCBR

120 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na rozwój oferty uczelni, która pomoże osobom dorosłym zaistnieć na rynku pracy z poszukiwanymi umiejętnościami zawodowymi. Wnioski w konkursie można składać do 29 czerwca 2026 roku.

Poprzez konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” Narodowe Centrum Badań i Rozwoju chce zainspirować szkoły wyższe do podejmowania działań, które umożliwią osobom dorosłym podnoszenie lub uzupełnianie swoich kwalifikacji lub kompetencji, zgodnie z oczekiwaniami pracodawców i rynku pracy.

– Program Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS), instrument Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, służy do inwestowania w ludzi. Stawia m.in. na zwiększanie skuteczności systemów kształcenia i szkolenia oraz ich lepsze powiązanie z zapotrzebowaniem na pracowników dobrze przygotowanych do realizacji swoich zadań – mówi **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

– Zaangażowanie edukacyjne dorosłych przekłada się na szereg korzyści dla nich samych i dla efektywności pracy, jaką wykonują. Dlatego celem naszego konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu. Bardzo ważne jest dla nas, aby działania zaplanowane w projektach i ich rezultaty miały trwały charakter i przyniosły długofalowy, korzystny efekt. Przewidujemy, że skorzysta z nich co najmniej kilkanaście tysięcy osób – dodaje.

Reskilling i kompetencje przyszłości
Systematyczne uzupełnianie kompetencji poprzez



„Celem konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu.

prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski,
dyrektor NCBR”

różne formy dokształcania stało się koniecznością, nie tylko dla osobistego rozwoju zawodowego, lecz także dla funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Tymczasem według raportu Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego z badania PIAAC 2023, Polska należy do krajów o relatywnie niskim uczestnictwie dorosłych w zorganizowanej edukacji formalnej i pozaformalnej, kształtującym się na poziomie około 21-24 proc. w ciągu roku, podczas gdy średnia OECD to około 40 proc.

W odpowiedzi na to wyzwanie, wsparcie w konkursie NCBR mogą otrzymać projekty wspierające ideę uczenia się przez całe życie, obejmujące działania mające na celu dostosowanie kwalifikacji lub kompetencji osób dorosłych do potrzeb i oczekiwań pracodawców i rynku pracy – przekwalifikowania się (reskilling), wypełnienia luk w umiejętnościach (skills gap) poprzez opracowanie programów i realizację działań dydaktycznych, np. kursów, szko-

leń, warsztatów z wykorzystaniem przede wszystkim potencjału dydaktycznego uczelni. Projekty mogą również obejmować uruchamianie i realizację kształcenia specjalistycznego na 5. poziomie Polskiej Ramy Kwalifikacji (PRK).

Edukacja bez metryki

Kwalifikacje lub kompetencje, które osoby dorosłe będą mogły nabyć lub podnieść w danym projekcie, uczelnie określa w oparciu o własną diagnozę. Zostanie ona przeprowadzona przez każdego z wnioskodawców na podstawie aktualnych powszechnie dostępnych analiz, analiz własnych, strategii lub opracowań dotyczących luk kompetencyjnych w odniesieniu do potrzeb rynku pracy i gospodarki. Do przygotowania diagnozy można korzystać z raportów tematycznych, szczególnie uwzględniających tzw. kompetencje przyszłości dla rynku pracy, np. wspierające cyfrową i zieloną gospodarkę (np. analizy regionalne, badania Bilansu Kapitału Ludzkiego, rekomendacje rad sektorowych ds. kompetencji). Dokument ten zostanie przedstawiony jako obowiązkowy załącznik do wniosku o dofinansowanie.

Kto może uczestniczyć w projektach? Grupę docelową stanowią osoby pełnoletnie, które potrzebują dodatkowych kompetencji lub kwalifikacji. W przypadku osób powyżej 64. roku życia, dodatkowym warunkiem udziału jest aktywność zawodowa w momencie rozpoczęcia udziału w pro-

jekcie. Mieści się w tym m.in. prowadzenie własnej działalności gospodarczej lub rolniczej, bycie współnikiem spółki cywilnej lub spółki prawa handlowego, zatrudnienie na umowę o pracę czy umowę-zlecenie. Warunek ten spełniają również osoby zarejestrowane w urzędzie pracy jako osoby poszukujące zatrudnienia.

Od diagnozy do działania

W konkursie „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” wnioski należy składać za pośrednictwem systemu SOWA EFS do 29 czerwca 2026 roku.

Uczelnie mogą realizować projekty samodzielnie lub w partnerstwie, np. z inną uczelnią, o ile znajduje to uzasadnienie merytoryczne i przełoży się na wartość dodaną w odniesieniu do planowanych rezultatów. Maksymalna wartość projektu to 4 mln zł, a dofinansowanie może sięgać do 97 proc. Beneficjenci będą więc zobowiązani do wniesienia niewielkiego wkładu własnego. Okres realizacji projektów nie może wykroczyć poza 30 września 2029 roku.

Na dodatkowe punkty w ocenie mogą liczyć projekty, które przewidują działania w zakresie podnoszenia kompetencji lub nabywania kwalifikacji w zakresie przynajmniej jednego obszaru technologii krytycznych dla rozwoju gospodarki wskazanych przez Komisję Europejską w odniesieniu do Platformy

na rzecz Technologii Strategicznych dla Europy (STEP): technologie cyfrowe, czyste i zasobooszczędne oraz biotechnologie, a także technologie obronne. Dzięki temu realizacja projektów przyczyni się do wzrostu gospodarczego i poprawy jakości życia społeczeństwa, stanu środowiska naturalnego oraz ograniczania lub zwalczania strategicznej zależności kraju.

NCBR chce dać również pierwszeństwo uczelniom, które nie otrzymały z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego dofinansowania na projekt realizowany w ramach naboru z 2023 roku o pokrewnej tematyce pt. „Rozwój kwalifikacji i kompetencji osób dorosłych”. A także tym, które posiadają siedzibę lub filię w mieście będącym ośrodkiem subregionalnym, w którym będą realizowane wszystkie działania dydaktyczne zaplanowane w projekcie. Katalog tych miast to: Bełchatów, Białą Podlaska, Bolesławiec, Chełm, Chojnice, Ciechanów, Cieszyń, Ełk, Głogów, Gniezno, Inowrocław, Jelenia Góra, Kędzierzyn-Koźle, Kołobrzeg, Konin, Krosno, Kutno, Kwidzyn, Leszno, Lubin, Łomża, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Ostrołęka, Ostrowiec Świętokrzyski, Ostrów Wielkopolski, Oświęcim, Piła, Piotrków Trybunalski, Przemyśl, Puławy, Radibórz, Radomsko, Sanok, Siedlce, Sieradz, Skarżysko-Kamienna, Skierniewice, Stalowa Wola, Starachowice, Starogard Gdański, Suwałki, Szczecinek, Świdnica, Tar-

nobrzeg, Tomaszów Mazowiecki, Zakopane, Zamość, Zawiercie, Żyrardów. Przyjęte podejście wynika z założeń „Śródkresowej Strategii Rozwoju Polski do 2035 r.” w zakresie wzmacniania modelu równomiernego rozwoju kraju oraz przeciwdziałania negatywnym skutkom wyludnienia mniejszych miast. W tym kontekście rozwój oferty edukacyjnej skierowanej do osób dorosłych oraz wspieranie uczenia się przez całe życie stanowią istotną odpowiedź na zmieniającą się strukturę ludności i potrzeby lokalnych rynków pracy.

Premiowane dodatkowymi punktami będzie także zaangażowanie do realizacji projektu osób z niepełnosprawnością.

13 maja 2026 r. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju planuje zorganizować spotkanie informacyjne na temat konkursu. Bliższe informacje wkrótce na stronie gov.pl/ncbr.

Konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” realizowany jest w ramach Działania „Umiejętności w szkolnictwie wyższym” Priorytet „Umiejętności” Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

- **Pytania o warunki konkursu można kierować za pośrednictwem Punktu Informacyjnego NCBR.**
- **Dokumentacja konkursowa: gov.pl/ncbr.**



Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



TRASA STAROPOLSKA POSTULOWANA JEST TRZECIA DROGA SZYBKIEGO RUCHU NA OPOLSZCZYŹNIE

Ma być łącznikiem z autostradą A4

Mirosław Dragon
mdragon@nto.pl

Tzw. Szlak Staropolski ma być m.in. trasą szybkiego ruchu z Opola do Warszawy. Kolejne gminy z Opolszczyzny i z ościennych województw artykułują poparcie dla tej inwestycji.

Najwcześniej Rada Miasta Częstochowy, a zaraz potem Rada Miasta Opola przegłosowały uchwały z poparciem dla budowy planowanej drogi ekspresowej nr 46. Jest to tzw. Szlak Staropolski. Zgodnie z planami trasa ta ma biec od granicy Polski z Czechami w Kudowie-Zdroju, a dalej przez Opole, Częstochowę, Jędrzejów, Kielce, Kraśnik, Lublin aż do Włodawy, czyli do wschodniej granicy.

- Dla nas kluczowy jest odcinek z Opola (z autostrady A4) do Częstochowy (do autostrady A1) przebiegający przez okolicę północnej Opolszczyzny i drogę ekspresową S11. Umożliwi on ekspresowy dojazd z Opola do Warszawy, a dalej aż do Gdańska - zwraca uwagę Andrzej Gbur, społecznik z Kluczborka.

Chodzi o to, żeby planowana droga S46 na odcinku opolskim była łącznikiem między autostradą A4 i drogą ekspresową S11.

Andrzej Gbur od początku roku próbuje pozyskać do tej idei ponadpolityczne i ponadregionalne poparcie. Wysłał pisma do rad gmin, powiatów i sejmi-

ków wojewódzkich o poparcie budowy drogi S46 w wariantcie, który połączy autostradę A4 z ekspresówką S11 i autostradą A1. Apele i stanowiska popierające wpisanie drogi ekspresowej S46 (S45/S46 - nazwa robocza) - „Szlak Staropolski” do Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033 r.) uchwalili już radni z gmin: Kluczbork, Olesno, Wołczyn, Byczyna, Praszka, a także z powiatu oleskiego.

- W najbliższym czasie będą głosowane kolejne uchwały z apelami kolejnych gmin i powiatów oraz pojawiają się apele ponad stu firm transportowych i wielu dużych firm produkcyjnych - zapowiada Andrzej Gbur.

Starania o budowę drogi S46 prowadzone są nie tylko na Opolszczyźnie. Świętokrzyski Związek Przedsiębiorców i Pracodawców zwrócił się do rady miejskiej w Kielcach o aktywne wsparcie w tej sprawie. Rada Miasta Częstochowa już wystosowała apel z poparciem budowy Szlaku Staropolskiego.

Wskazywany w uchwałach opolskich gmin i powiatów przebieg trasy zakłada wpięcie w autostradę A4 w rejonie Opola, w drogę ekspresową S11 między Kluczborkiem a Olesnem (w tym częściowy wspólny przebieg S46 z S11 na długości 10 km), a dalej wpięcie w autostradę A1 w rejonie Częstochowy.

Dodatkowy węzeł nowej trasy ekspresowej S46 miałby



Tak ma wyglądać opolski odcinek Szlaku Staropolskiego, czyli drogi ekspresowej S46.

powstać w rejonie skrzyżowania drogi krajowej nr 45 (DK45) z drogą wojewódzką nr 494 (DW494), pomiędzy miejscowościami Bierdzany i Trzebiszyn (w ciągu DK45). Taki węzeł zapewni dodatkowo dogodnie połączenie z Kluczborkiem przez drogę krajową DK45 i z Olesnem przez drogę wojewódzką DW494.

- Taki przebieg drogi S46 znacząco odciąży ruch i zredukuje coraz częściej pojawiające się korki na autostradzie A4, drogach krajowych DK45, DK46, DK43 i drogi wojewódzkiej DW494. Poprawi bezpieczeństwo, zmniejszy liczbę wypad-

ków oraz zwiększy komfort życia mieszkańców miejscowości położonych wzdłuż tych tras - argumentuje Andrzej Gbur. - S46 zwiększy atrakcyjność inwestycyjną i konkurencyjność gospodarczą całego subregionu północnej Opolszczyzny. Ograniczy marginalizację północnej części regionu, a dla Opola stworzy obwodnicę i dodatkowy most z czterema pasami ruchu.

Spółcznik z Kluczborka ma nadzieję, że szansę na budowę S46 zwiększą względy obronne. W sytuacji wojny toczącej się w Ukrainie i zagrożenia ze strony Rosji taka droga szybkiego ruchu

zapewni szybszą ewakuację ludności w sytuacjach zagrożenia, a także zapewni w razie potrzeby możliwość szybkiego przetrwania wojski i ciężkiego sprzętu wojskowego.

Apele przegłosowywane obecnie przez kolejne opolskie samorządy zakładają wpisanie budowy drogi ekspresowej S46 do Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033 r.). Z tego programu budowana jest obecnie m.in. drogi S11. Powstała już 25-kilometrowa obwodnica Olesna, a lada dzień ma ruszyć budowa kolejnego 46-kilometrowego

wego odcinka przez Kluczbork, Byczynę, aż do Kępna. Cały ten kawałek S11 ma być gotowy do 2028 roku.

Ministerstwo Infrastruktury poinformowało, że drogi ekspresowej S46 nie ma w obecnym Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033).

- Aby możliwe było rozpoczęcie realizacji tego typu inwestycji, musi ona zostać ujęta w programie. Przysięgam jednak, że w przyszłości - po ukończeniu zadań już zapisanych - możliwe będzie podjęcie dalszej dyskusji dotyczącej budowy tej trasy - poinformował wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec w rozmowie z Portalem Samorządowym.

- Nawet jeśli nie uda się zbudować tej trasy do 2030 r., to trzeba intensywnie lobbować, aby tę inwestycję wpisano w nowy Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych, który obowiązywać będzie od 2030 roku - przekazuje Andrzej Gbur.

- Popieram również planowaną budowę drogi S15, gdyż obie te trasy są komplementarne na odcinku A4 Opole - S11 Kluczbork i zapewnią nowe połączenia ekspresowe z północną Polską, tworząc jeden wspólny korytarz, który obsługuje dwa różne kierunki ruchu - dodaje społecznik z Kluczborka. - Wspólny przebieg S46 i S15 to duże skrócenie czasu realizacji i mniejsze koszty budowy.

Odbudowa tego mostu idzie jak po grudzie. Radny chce kładki w miejscu zniszczonego mostu. „Czesi postawili takich szereg”

Anna Gryglas
agryglas@nto.pl

Radny miejski z Nysy Sławomir Siwy domaga się budowy modułowej kładki pieszo-rowerowej i apeluje o konkretne działania.

Odbudowa mostu w Białej Nyskiej to jedna inwestycja, która budzi w powiecie nyskim ogromne emocje. Po zniszczeniu przeprawy w czasie ostatniej powodzi wraca temat tymczasowej przeprawy. Radny nie kryje frustracji tempem działań.

- Idzie jak po grudzie i uciekają kolejne miesiące, więc stawiamy ostateczne pytanie do starosty w sprawie kładki tymczasowej na rzece Biała Głuchołaska w okolicach zburzonego mostu



Radny Sławomir Siwy pyta wprost, czy powiat byłby gotów partycypować w kosztach budowy kładki.

do Siostrzechowic - pisze Sławomir Siwy.

Radny proponuje konkretne rozwiązanie: modułową, tymczasową kładkę, podobną do tych, które stosowane są w Czechach.

- Czesi, którzy postawili szereg takich kładek, wycenili koszt na 36 200 złotych dla tej inwestycji - wskazuje.

Nawet przy wyższych kosztach w Polsce, jego zdaniem inwestycja nadal ma sens.

- Niech w Polsce kosztuje 200-250 tysięcy złotych, czego nie rozumiem, ale niech już tak będzie, uważam, że warto. Tym bardziej, że taka kładka byłaby demontowana i mogłaby posłużyć w innym miejscu w przyszłości - argumentuje.

Siwy pyta wprost, czy powiat byłby gotów partycypować

w kosztach budowy, przypominając, że zniszczony most znajduje się na drodze powiatowej.

Starosta: „Trzeba zbadać zasadność”

Do pomysłu odniósł się starosta nyski Daniel Palimąka, ale do sprawy podchodzi ostrożnie.

- Najpierw trzeba zbadać zasadność i możliwość posadowienia takiej kładki - zaznacza. Jak wyjaśnia, problemem są m.in. kwestie formalne.

- To nie jest pas drogi, więc to nie jest inwestycja powiatu. Właścicielem gruntu może być gmina albo Wody Polskie i to one musiałyby wziąć to na siebie - tłumaczy, ale jednocześnie nie zamyka jednak drzwi przed współpracą. - Nie wykluczam partycypacji, ale najpierw

trzeba wszystko sprawdzić - podkreśla.

Palimąka wskazuje także, że budowa stałej kładki jako rozwiązanie tymczasowego nie ma uzasadnienia.

- Sama dokumentacja to nawet 10 miesięcy, a do tego dochodzą koszty i czas realizacji. To mija się z celem przy przeprawie tymczasowej - ocenia.

Sławomir Siwy przygotował w sprawie kładki wniosek do Rady Powiatu Nyskiego i chce zabrać (wraz z jednym z mieszkańców) głos w tej sprawie podczas najbliższej sesji.

Przypomnijmy, że odbudowa mostu w Białej Nyskiej ruszy ostatecznie w maju, po blisko dwóch latach od powodzi. Nowy most ma być wyższy i bezpieczniejszy. W ramach przeprawy powstanie ciąg pieszo-rowerowy.

POLSKA i ŚWIAT

SONDAŻ CBOS

Koalicja Obywatelska może liczyć na 32 procent poparcia, co oznacza wzrost o 2,8 punktu procentowego w porównaniu z marcowym sondażem. „To najlepszy wynik partii Donalda Tuska od kwietnia 2025 roku” - podkreśla CBOS. Na Prawo i Sprawiedliwość oddałoby głos 18,2 procent respondentów (spadek o 2,9 p.p.), na ostatnią na podium Konfederację - 13 procent (wzrost o 1,9 p.p.).



Premier Izraela Benjamin Netanjahu wciągnął prezydenta Trumpa w wojnę w Iranie, której nie chcą Amerykanie

Kamala Harris była wiceprezydentką USA

Gorąco w PiS. I Morawiecki, i Kaczyński mogą wiele stracić

Dorota Kowalska
Warszawa

Wyjście Morawieckiego z PiS może być ryzykowne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Morawiecki też ma wiele do stracenia. Czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami?

Takiej sytuacji w Prawie i Sprawiedliwości dawno nie było. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie: w środę Mateusz Morawiecki ogłosił, że zakłada stowarzyszenie Rozwój Plus.

Prezesem zarządu został on sam, wiceprezesem - Marcin Hołała. Izabela Antos - skarbnikiem, a Paweł Jabłoński - członkiem zarządu. Michał Dworczyk objął funkcję sekretarza. Została powołana także Komisja Rewi-

zyjna, w skład której weszli Piotr Müller i Krzysztof Szczucki. Do stowarzyszenia chce się zapisać ponoć około czterdziestu polityków PiS, także europarlamentarzystów. Deklarację członkowską złożył chociażby prezes Orleń, Daniel Obajtek.

Kiedy ten news przetoczył się przez media, wszyscy czekali na reakcję prezesa Kaczyńskiego.

Wszystko stało się jasne już w czwartek wieczorem. Po spotkaniu władz PiS, rzecznik prasowy partii Rafał Bochenek poinformował, że stowarzyszenie Mateusza Morawieckiego jest sprzeczne ze statutem PiS.

Prezes Kaczyński w piątek podczas konferencji prasowej nie pozostawił złudzeń. Podkreślił, że statut PiS wyraźnie zakazuje działalności w innych organizacjach politycznych.

Ocecił, że porównywanie stowarzyszenia Mateusza Mora-

wieckiego z innymi stowarzyszeniami, w których działają posłowie PiS, nie ma sensu, bo „to jest jakby inny wymiar”.

- Trzeba wybrać i jasno mówić, że dla ludzi, którzy by się w to angażowali, miejsc na naszych listach nie będzie. I będą wyciągane także inne wnioski wynikające ze statutu związane z tego rodzaju aktywnością - oświadczył.

Prezes PiS poinformował ponadto, że proponował Mateuszowi Morawieckiemu, by wystąpił razem z Przemysławem Czarnkiem, kandydatem PiS na premiera. - Spotkałem się z odmową. Później taka propozycja padła także w trakcie tej naszej narady, też odpowiedź była taka, że będzie rozmowa ze mną na ten temat. Ja jestem gotów rozmawiać, ale to jednak prowadzi do wniosku, że to właśnie powołanie, w partyjnym tego słowa znaczeniu, pana prof. Czarnka



FOT. AGNIESZKA BIELECKA/PAP

Morawiecki: - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym

na funkcję kandydata na premiera jest główną przyczyną tych wszystkich wydarzeń - ocenił Jarosław Kaczyński.

Mateusz Morawiecki w sobotę rano powiedział w radiu RMF: - Jestem i będę w PiS. Chcę się przysłużyć do tego, żeby odsunąć ten rząd od władzy - mówił. - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym. Jest spójne z celami i zasadami ideowymi Prawa i Sprawiedliwości - dodał.

Były premier zapewnił, że jest „absolutnie spokojny” o to, że członkowie jego stowarzyszenia znajdują się na listach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości.

- Będę dążył do tego, żeby posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli jeszcze liczniej reprezentowani w przyszłym parlamencie. Po to codziennie wydaję jedną bitwę temu rządowi - stwierdził Morawiecki.

Dopytywany o to, jaka będzie jego polityczna przynależność za rok, Morawiecki stwierdził

jednoznacznie: „Będę cały czas w Prawie i Sprawiedliwości”.

Widać, że atmosfera w PiS jest napięta. Podobno dzisiaj Jarosław Kaczyński ma się spotkać z Mateuszem Morawieckim, ten drugi jest pewny, że to będą dobre rozmowy, a on i jego ludzie pozostaną w PiS. Tak naprawdę wyjście Morawieckiego z PiS może być trudne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Aż trzech konkurentów na prawicy. Morawiecki, który jednoznacznie kojarzony jest z PiS, jest odpowiedzialny za osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy, też ma sporo do stracenia. Nie wiadomo przecież, czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami, do których zostało zaledwie półtora roku. Więc obaj panowie, i Kaczyński i Morawiecki, toczą ryzykowną grę. PAP

REKLAMA 0011510860

MEBLE NA WYMIAR

KUCHNIE
(pomiar, projekt, montaż)
SZAFY
(przesuwne, wnękowe, łazienkowe)
GARDEROBY
MEBLE BIUROWE
REGAŁY SKLEPOWE

MEBLE WOJMAG
SKLEP STOLARSKI
ul. Ks. Koziółka 17
47-303 Krapkowice
☎ 533 318 160
Dla firm oferujemy leasing, formalności załatwiamy sami

REKLAMA 0011510863

GROTRANS

Łany, ul. Szkolna 24, 47-253 Cisek
www.grotrans.pl, tel. 77 487 50 38

**Paliwa - olej opałowy i napędowy
Hurt olei mineralnych**

Zapraszamy na nasze stacje

- NOWA STACJA 24H**
PIETNA
ul. Krapkowska 2
tel. 774 749 568
- WODZISŁAW ŚLĄSKI**
ul. Pszowska 307
tel. 504 245 334
- KORZONEK**
ul. Gliwicka 31
tel. 504 245 299
- ROSZOWICKI LAS**
ul. Kochanowskiego 79
tel. 77 4871 191
- ZĘBOWICE**
ul. Opolska 38
tel. 77 421 61 02
- LĘDZINY**
ul. Pokoju 1
tel. 32 216 40 35
- TOSZEK**
ul. Gliwicka 1B
tel. 32 233 44 50
- STRZELCE OPOLSKIE**
ul. Pl. Targowy 4
tel. 504 245 512
- SZONOWICE**
ul. Słowackiego 32
tel. 32 410 65 93
- OPOLE**
ul. Oleska 133
tel. 504 245 378

Dobry Dostawca - Najlepsze Paliwa

Robot humanoidalny pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Oprac. Alina Mazurska
Pekin

Robot humanoidalny Shandian (Błyskawica) wygrał w niedzielę półmaraton w Pekinie z czasem 50 minut i 26 sekund.

Shandian, wystawiony przez zespół Monkey King, to mierzący 169 cm robot o futurystycznej sylwetce, budzący skojarzenia z maszynami z filmów science fiction. Maszyna poruszała się w pełni autonomicznie, wykorzystując autorski układ przestrzennej percepcji i ruchu.

Jej wyczyn przyćmił wyniki blisko 12 tys. biegaczy, startujących na tej samej trasie, wiodącej przez pekińską strefę E-Town. Najszybszy mężczyzna

ukończył wyścig z czasem 1 godz., 7 minut i 47 sekund, a pierwsza kobieta przekroczyła linię mety z wynikiem 1 godz., 18 minut i 6 sekund. Oboje pochodzą z Chin.

Rezultat zwycięskiego robota wskazuje na skokowy postęp technologiczny pod względem osiąganej prędkości. Zaledwie rok temu, w inauguracyjnej edycji, triumfator wśród maszyn potrzebował na pokonanie 21,0975 km 2 godz., 40 minut i 42 sekund.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział ponad 100 zespołów, pięciokrotnie więcej niż rok wcześniej. Aby wystartować, urzędnicy musieli spełniać rygorystyczne wymogi techniczne, w tym posiadać układ dwunożny i mierzyć od 75 do 180 cm. PAP



Robot humanoidalny Shandian zdecydowanie pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Po wygranej Tiszy KE chce odblokować fundusze

Oprac. Alina Mazurska
Węgry

Delegacja KE przebywała z wizytą w Budapeszcie, gdzie spotkała się z przedstawicielami przyszłego węgierskiego rządu. Tematem rozmów było odblokowanie funduszy unijnych dla Węgier.

Komisja Europejska po ogłoszeniu zwycięstwa Magyara w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia ogłosiła gotowość do rozmów na temat odmrożenia unijnych pieniędzy. Środki na sumę 17 mld euro zostały zablokowane w związku z wątpliwościami, jakie budziły działania premiera Viktora Orbana, osłabiające m.in. niezależność węgierskiego sądownictwa i rozważające przepisy dotyczące zamówień publicznych. W ocenie unijnych instytucji

mogło to zagrozić interesowi finansowemu Unii Europejskiej.

Von der Leyen od momentu ogłoszenia zwycięstwa Tiszy w wyborach rozmawiała dwukrotnie z Magyarem przez telefon.

- Do wizyty (unijnych urzędników wysokiego szczebla - PAP) doszło po kontaktach między przewodniczącą von der Leyen i (przyszłym) premierem Peterem Magyarem oraz po zobowiązaniu obu stron do podjęcia prac nad różnymi pilnymi tematami - ogłosiła w niedzielę w komunikacie Komisja Europejska.

Jak dodała KE, podczas tych spotkań dyskutowano o konkretnych krokach, jakie należy podjąć, aby odblokować unijne fundusze dla Węgier, wstrzymane z powodu korupcji i naruszeń praworządności. PAP

Strzały w Cieśninie Ormuz. Rozmowy USA-Iran zamrożone

Grzegorz Kuczyński
Iran

W najbliższą środę wygasa dwutygodniowe zawieszenie broni między siłami USA i Izraela a Iranem. Tymczasem, zamiast kolejnej rundy rozmów, mamy usztywnienie stanowiska Teheranu.

W ostatnich dniach dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Ahmad Vahidi oraz członkowie jego najbliższego otoczenia prawdopodobnie przejęli - przynajmniej tymczasowo - kontrolę nie tylko nad działaniami zbrojnymi Iranu, ale także nad stanowiskiem negocjacyjnym Teheranu - twierdzi w najnowszym raporcie amerykański Institute for the Study of War (ISW).

Za taką tezę stać ma przede wszystkim nagła zmiana stanowiska Iranu w sprawie Cieśniny Ormuz. Jeszcze w piątek szef MSZ Abbas Aragczy ogłosił, że cieśnina jest „całkowicie otwarta” dla ruchu handlowego. Nie minęła doba, a marynarka wojenna IRGC zaatakowała kilka statków handlowych i ogłosiła, że żadnemu statkowi „żadnego typu ani narodowości” nie wolno przepływać przez cieśninę.

Media powiązane z IRGC ogłosiły również w sobotę, że Iran nie zgodził się na udział w kolejnej rundzie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi z powodu „nadmiernych” żądań USA.



Generał Vahidi, dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, rządzi dziś de facto Iranem

Nadzieje na wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz okazały się krótkotrwałe, gdy w sobotę siły irańskie zaatakowały co najmniej trzy statki cywilne po tym, jak Teheran ogłosił, że wycofuje swoją decyzję o ponownym otwarciu trasy.

Po ostatnich incydentach siły morskie IRGC późnym wieczorem w sobotę ostrzegły, że każdy statek zbliżający się do Cieśniny Ormuz zostanie potraktowany jako cel. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej poinformował, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów.

Amerykańska blokada statków wpływających do irańskich portów i wypływających z nich

trwa od poniedziałku (13.04). Dotąd 23 jednostki, które próbowały ją przełamać, zawróciły na polecenie USA - poinformowało w sobotę Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Od 11 kwietnia amerykańskie siły prowadzą też działania rozminowywania Cieśniny Ormuz. Dowódca CENTCOM, admirał Bradley Cooper, potwierdził w piątek, że operacja trwa, nie

Irańczycy poinformowali, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów

podając liczby min rozmieszczonych przez Iran. Przewodniczący irańskiego parlamentu Mohamad Bagher Ghalibaf oświadczył w sobotę wieczorem w wywiadzie telewizyjnym, że Teheran uznaje amerykańskie próby rozminowania Ormuzu za „naruszenie zawieszenia broni” - podała Al-Jazeera.

- Wciąż jesteśmy daleko od ostatecznego porozumienia - powiedział w sobotę przewodniczący parlamentu irańskiego Mohamad Bagher Ghalibaf.

- Osiągnęliśmy postęp w negocjacjach, ale istnieje wiele rozbieżności i pozostają pewne fundamentalne kwestie - dodał, odnosząc się do pierwszej rundy bezpośrednich rozmów w Islamabadzie w dniach 11-12.04.

Wiceszef irańskiego MSZ Said Chatibzade powiedział również w sobotę, że Teheran nie jest gotowy na nową rundę bezpośrednich rozmów z USA, ponieważ Waszyngton nie rezygnuje z maksymalistycznych żądań w kluczowych kwestiach - podała agencja Associated Press.

Los wznowionych bezpośrednich spotkań między Waszyngtonem, Teheranem i pakistańskimi mediatorami pozostaje niejasny. W piątek 17 kwietnia Trump wspomniiał o postępach i powiedział, że negocjacje będą kontynuowane w weekend. Jednak pomimo spekulacji, że strony mogą spotkać się ponownie 20 kwietnia w Islamabadzie, nie ogłoszono żadnej nowej daty. PAP

Wybory parlamentarne w Bułgarii. Już ósmy raz w ciągu pięciu lat obywatele poszli do urn

Oprac. Alina Mazurska
Bułgaria

Wczoraj o godz. 7 czasu lokalnego w Bułgarii rozpoczęły się przedterminowe wybory parlamentarne - ósme w ciągu ostatnich pięciu lat.

O miejsca w 240-osobowym Zgromadzeniu Narodowym ubiegają się kandydaci z 14 partii i 10 koalicji. Faworytem jest nowa koalicja Postępowa Bułgaria z byłym prezydentem Rumem Radewem na czele.

Wyniki wyborów powinny być znane dzisiaj.

Próg wyborczy w wyborach parlamentarnych w Bułgarii wynosi 4 proc. dla partii i koalicji. Kadencja posła w jednoizbowym parlamencie trwa cztery lata. Uprawnionych do głosowania jest 6 575 151 wyborców.



Od kwietnia 2021 roku Bułgarzy głosują ósmy raz

Do przedterminowych wyborów parlamentarnych doprowadziła dymisja rządu Rosena Żelazkova, który ugiął się pod presją masowych protestów społecznych z końca 2025 r. Ich bezpośrednią przyczyną stał się projekt ustawy budżeto-

wej na 2026 r., przewidujący m.in. podwyższenie o 2 proc. składek na ubezpieczenie i pokazne noworoczne premie dla urzędników oraz funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Protestujący sprzeciwiali się też systemowej korupcji i upolitycznieniu instytucji publicznych.

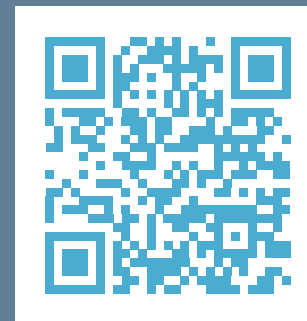
Ówczesny prezydent, a obecnie lider sondaży, Rumen Radew, zapowiedział wybory po tym, gdy kolejne ugrupowania parlamentarne odmawiały podjęcia się sformowania rządu. Kilka dni później - na rok przed końcem swojej drugiej i ostatniej kadencji - Radew zrezygnował z urzędu.

Najnowsze sondaże agencji Alpha Research, Myra oraz Trend przewidywały przewagę koalicji Postępowa Bułgaria, której nieformalnym liderem stał się projekt ustawy budżeto-

proc. poparcia. Dalej znalazła się centroprawicowa partia GERB byłego premiera Bojko Borisowa z około 19-procentowym poparciem oraz centrowa i prozachodnia formacja Kontynuujemy Zmiany-Demokratyczna Bułgaria z wynikiem około 11 proc.

Walkę o czwarte miejsce stoczą prawdopodobnie partia DPS-Nowy Początek oligarchy Deliana Peewskiego, działająca w regionach z dużą mniejszością turecką jak Kyrdzali oraz nacjonalistyczno-rusofilskie ugrupowanie Wyzrażdane (Odrodzenie), którym sondaże dają od 7 do 9 proc. poparcia. Na granicy progu wyborczego balansuje postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna. Jeżeli nie wejdzie do parlamentu, będzie to jej największa porażka od czasu upadku w kraju komunizmu. PAP

Akademicka Opolszczyzna



<https://nto.pl/edukacja/akademicka>

MATERIAŁ INFORMACYJNY PANS W NYSIE

Finał okręgowego etapu Ogólnopolskiej XLI Olimpiady Wiedzy Ekologicznej w PANS w Nysie już za nami!

11 kwietnia 2026 r. w Auli Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie odbył się etap okręgowy Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Ekologicznej. W etapie podstawowym wzięło udział 308 uczniów z 16 szkół województwa opolskiego, a do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 21 osób.

Ostatecznie w wydarzeniu wzięło udział 20 uczniów, którzy zmagali się w pisemnym teście wiedzy

oraz w etapie ustnym, do którego zakwalifikowano 9 uczestników. Po części ustnej komisja w składzie: dr inż. Piotr Chwastyk (przewodniczący komisji), dr inż. Przemysław Malinowski oraz mgr Grzegorz Trela wyłoniła 7 finalistów, którzy będą reprezentować województwo opolskie w finale centralnym (6-7 czerwca). Jak podkreśliła Komisja, pytania były wymagające, a poziom uczestników bardzo wyrównany. Laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez firmę UMICORE:

Tadeusz Bryła – II LO w Kędzierzynie-Koźlu
Zuzanna Staś – ZSO nr 1 w Prudniku
Bartosz Berger – ZSO nr 1 w Prudniku
Jan Rybicki – ZSiPO w Nysie
Wojciech Toczek – II LO w Kędzierzynie-Koźlu
Aleksandra Mielnik – I LO Carolinum w Nysie
Weronika Ćwir – Publiczne LO nr V w Opolu
Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w finale!

0011502369

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLITECHNIKI OPOLSKIEJ

Twórz AI, nie tylko z niej korzystaj. Politechnika Opolska uruchamia nowy kierunek studiów

To nie są studia „o ChatGPT”. To studia o tym, jak takie technologie powstają – Politechnika Opolska uruchamia nowy kierunek studiów. To sztuczna inteligencja pierwszego stopnia.

To propozycja dla osób, które chcą projektować przyszłość technologii, a nie tylko korzystać z gotowych narzędzi. Program kształcenia został zaprojektowany tak, by studenci zdobywali kompetencje pozwalające tworzyć algorytmy AI od podstaw, analizować dane oraz wdrażać inteligentne systemy w praktyce.

Nowy kierunek wyróżnia się na tle podobnych ofert. Podczas gdy wiele programów skupia się na nauce obsługi bibliotek i narzędzi, Politechnika Opolska stawia na głębokie zrozumienie mechanizmów działania sztucznej inteligencji. Studenci poznają matematyczne fundamenty: od algebry liniowej i analizy matematycznej po rachunek prawdopodobieństwa i statystykę, które pozwalają nie tylko używać modeli, ale je projektować, optymalizować i rozwijać.

Program obejmuje pełny cykl życia systemu AI: od przygotowania danych, przez budowę i trenowanie modeli, aż po ich wdrożenie i integrację z systemami IT. W trakcie studiów uczestnicy uczą się m.in. uczenia maszynowego, deep learningu, analizy danych, przetwarzania języka naturalnego i analizy obrazu. Kluczowe jest podejście inżynierskie – absolwent potrafi zaprojektować rozwiązanie, zaimplementować je i ocenić jego skuteczność.

Oferta odpowiada na rosnące zapotrzebowanie rynku pracy. Inżynierowie sztucznej inteligencji należą dziś do najbardziej poszu-



kiwanych specjalistów, a kompetencje z zakresu analizy danych, programowania i krytycznego myślenia znajdują zastosowanie w wielu branżach – od przemysłu i finansów po medycynę i e-commerce.

Istotnym elementem programu są także zagadnienia etyczne i społeczne związane z rozwojem AI. Studenci nauczą się odpowiedzialnego projektowania technologii oraz krytycznej oceny ich wpływu na otoczenie.

Absolwenci kierunku Politechniki Opolskiej to propozycja dla tych, którzy chcą mieć realny wpływ na rozwój technologii i budować rozwiązania przyszłości – od matematyki aż po działające systemy sztucznej inteligencji.

Rekrutacja na studia na ten kierunek i pozostałe w ofercie Politechniki Opolskiej rozpoczyna się 1 maja br. Więcej informacji na stronie: www.po.edu.pl.

0111504645



Partnerem akcji jest:



PAŃSTWOWA AKADEMIA
NAUK STOSOWANYCH
W NYSIE



POLITECHNIKA
OPOLSKA

REKLAMA

0011464959



Akademicka
PODCAST



SUBSKRYBUJ
KANAL

oglądaj | komentuj

RUCH MORAWIECKIEGO. CZY PiS GROZI ROZŁAM?

Stało się to, o czym w kuluarach mówiło się od miesięcy: Mateusz Morawiecki zakłada Stowarzyszenie Rozwój Plus. Ponoć chce się do niego zapisać ok. 40 polityków PiS. Pytanie, czy ten krok to decyzja Morawieckiego o odejściu z partii, czy też były premier rzuca jedynie: „Sprawdzam” prezesowi Kaczyńskiemu

Dorota Kowalska



Telefon Mateusza Morawieckiego przed startem jego ruchu rozgrzewał się do czerwoności

Jak ustalił Patryk Michalski, autor programu „News Michalskiego” w TVN24+, podczas wtorkowej narady Jarosław Kaczyński rozmawiał ze swoimi współpracownikami o pomysły Morawieckiego. Ponoć dyskusja była ostra i burzliwa, a koncepcję Stowarzyszenia poparł wprost wyłącznie Ryszard Terlecki.

- Idea Stowarzyszenia idzie w złym kierunku i nie spotyka się z akceptacją większości

WIĘKSZOŚĆ WŁADZ PiS
WYRAZIŁA ZANIEPOKOJENIE
INICJATYWĄ ZAŁOŻENIA
STOWARZYSZENIA PRZEZ
MATEUSZA MORAWIECKIEGO

Prawo i Sprawiedliwość nie ma dobrej passy. Mianowanie Przemysława Czarnka kandydatem na przyszłego premiera nie wzbudziło entuzjazmu wśród wyborców, politykom PiS-u przyszło się tłumaczyć ze swojego poparcia udzielonego Viktorowi Orbanowi, który przegrał wybory na Węgrzech, media rozpisują się o dwóch uciekinierach, których przyszły premier Węgier chce deportować ze swojego kraju, mowa tu oczywiście o panach Ziobrze i Romanowskim, a tu jeszcze kolejny news - Mateusz Morawiecki zakłada Stowarzyszenie Rozwój Plus.

- Naszym celem jest tworzenie dodatkowej przestrzeni do dialogu, wymiany doświadczeń oraz inicjowania działań wspierających rozwój społeczny i gospodarczy Polski - przekazał Wirtualnej Polsce Morawiecki.

Do stowarzyszenia chce się zapisać ponoć około czterdziestu polityków PiS, także europarlamentarzystów. Deklarację członkowską złożył także były prezes Orłenu, Daniel Obajtek.

Prezesem zarządu został Mateusz Morawiecki, wiceprezesem - Marcin Horała. Izabela Antos - skarbnikiem, a Paweł Jabłoński - członkiem zarządu. Michał Dworczyk objął funkcję sekretarza. Została powołana także Komisja Rewizyjna, w skład której weszli Piotr Müller i Krzysztof Szczucki.

Pełna nazwa wpisana do dokumentów statutowych brzmi: Stowarzyszenie Rozwój, Gospodarka, Przyszłość. Jej skrócona wersja to Stowarzyszenie Rozwój Plus.

- Jestem jednym z dziewięciu członków założycieli Stowarzyszenia. Deklarację przystąpienia do Stowarzyszenia wyraziło blisko pięćdziesięciu parlamentarzystów. Czterdziestu posłów na Sejm RP, pozostali to senatorowie i posłowie do Parlamentu Europejskiego. Zostaną oni przyjęci do Stowarzyszenia z chwilą rejestracji naszej organizacji i dołączenia formalności wymaganych przez statut - powiedział WP Michał Dworczyk.

Tuż po pojawieniu się informacji o nowym Stowarzyszeniu Mateusza Morawieckiego w PiS-ie zapanował popłoch.

„Kto chce szukać wrogów na prawicy, kto chce nas dzielić, kto stawia swój interes ponad dobro Polski - ten mojego wsparcia ani aprobaty nie znajdzie. Ten usłyszysz, że to zdrada” - skomentował stanowczo Przemysław Czarnek. A potem: „Drodzy Patriotci: to nie czas egoizmu; to nie czas partyjniactwa! To czas pracy, jedności i nieodstawiania nogi! Kto chce szukać wrogów na prawicy, kto chce nas dzielić, kto stawia swój interes ponad dobro Polski - ten mojego wsparcia, ani aprobaty nie

znajdzie. Ten usłyszysz, że to zdrada. Polityka to nie zabawa. To służba dobru wspólnemu i Rzeczypospolitej. Ja wybieram biało-czerwoną i liczę, że podziemie z nami do zwycięstwa!”.

Jego wpis poparli posłowie Tobiasz Bocheński i Jacek Sasin. Ten ostatni napisał krótko: „W jedności siła!”.

Z kolei Patryk Jaki stwierdził, że „projekt Czarnek działa, a przecież nawet się jeszcze nie zdążył rozkręcić. Są jednak ludzie, którzy chcą, aby się nie powiódł i aby znów partia była zmuszona do rozmawiania o sprawach wewnętrznych, a nie o zewnętrznej ofensywie”.

Rafał Bochenek w rozmowie z Polską Agencją Prasową poinformował, że Komitet Polityczny PiS wykazał, że większość władz partii wyraziła zaniepokojenie inicjatywą założenia Stowarzyszenia przez Mateusza Morawieckiego.

- Zwłaszcza teraz, kiedy jedność jest szczególnie potrzebna. Udział w tym przedsięwzięciu nie służy dobru partii - dodał rzecznik Prawa i Sprawiedliwości.

Wcześniej krytycznie do inicjatywy byłego premiera odniósł się Mariusz Błaszczak.

- Stowarzyszenie może być wykorzystane i z całą pewnością będzie wykorzystane jako forma dezintegracji środowiska politycznego, naszego środowiska politycznego Prawa i Sprawiedliwości - stwierdził w rozmowie z Polsat News.

w partii - stwierdził jeden z rozmówców Michalskiego.

Pomysłu Stowarzyszenia nie bronił nawet Piotr Gliński, postrzegany jako jeden z sojuszników Morawieckiego.

- Morawiecki opowiadał, że chce sięgnąć po głosy centrum, że to ma służyć wszystkim i przyciągnąć wyborców, którzy nie zagłosowaliby na PiS. Powtarzał to, co mówi w ostatnim czasie, ale nie przekonał. Wprost padały zarzuty, że Morawiecki gra na rozłam PiS - mówił inny polityk PiS.

Mateusz Morawiecki opuścił spotkanie wcześniej, miał mieć jakieś ważne spotkanie. Już pod jego nieobecność prezes PiS zaprosił do gabinetu na rozmowy w wąskim gronie m.in.: Przemysława Czarnka, Mariusza Błaszczaka, Elżbietę Witek, Jacka Sasina i Zbigniewa Raua. Po narodzie i dyskusji Jarosław Kaczyński ogłosił w tym wąskim gronie, że politycy PiS, którzy zapiszą się do Stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego, nie znajdą miejsca na listach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Ultimatum prezesa Patryk Michalski miał potwierdzić w trzech źródłach.

- O ile wiem, nie było żadnego ultimatum. Premier Mateusz Morawiecki uczestniczył w posiedzeniu Prezydium Komitetu Politycznego i niczego takiego nie usłyszał. Do nas - osób, które przystąpiły do Stowarzyszenia - również taka informacja nie trafiła. Nikt się z nami w tej sprawie nie kontaktował. Mam wrażenie, że to przede wszystkim spekulacje medialne, nieprawdziwe, być może przekazywane przez osoby niechętne naszemu środowisku - powiedział WP Dworczyk. - Nie zrezygnujemy z powołania Stowarzyszenia. A sugestie, by to zrobić, wynikają być może z nadmiarowych obaw niektórych kolegów z partii. Obaw niezrozumiałych. Uważam, że wszyscy powinniśmy skupić się na pracy programowej, a nie na takich dyskusjach - dodał.

Cóż, sytuacja wydaje się dynamiczna. O tym, że Morawiecki może zdecydować się na wyjście z PiS-u, mówiło się od miesięcy. Fakt, że prezes Kaczyński postawił na Przemysława Czarnka jako kandydata na przyszłego premiera, pewnie dało Morawieckiemu do myślenia. Prezes swoją decyzją pokazał na kogo stawia i nie był to ani Morawiecki ani jego ludzie.

Tymczasem media od tygodni rozpisywały się o walce dwóch frakcji w Prawie i Sprawiedliwości. Wszystko wzięło się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które

są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcercami” a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

Określenie wzięło się stąd, że Bocheński uderzał w ekipę rządową za to, że w samolocie LOT-u z Frankfurtu do Polski podano mu masło „Deutsche Markenbutter”, a nie polskiego producenta. LOT tłumaczył potem, że linie lotnicze najczęściej zaopatrują się w porcie lotniczym startu.

To ludzie z frakcji Morawieckiego mieli tak nazwać swoich kolegów z partii, sami od lat nazywani są „harcercami”, bo wielu swego czasu działało w harcerstwie.

W każdym razie „maślarze” połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki.

W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zażądać brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Walki z czasem nabrały też bardziej publicznego charakteru.

Jarosław Kaczyńskiego widział co się dzieje, dlatego zorganizował spotkanie kierownictwa na Nowogrodzkiej. Tyle tylko że Mateusz Morawiecki się na nim nie pojawił. Był za to razem z byłą premierką Beatą Szydło i europoseł PiS, byłym prezesem Orłenu Danielem Obajtkiem w Brzozowie w woj. podkarpackim. Spotykał się tam z wyborcami.

- Nie pamiętam, by ktoś tak jawnie zlekceważył słowo prezesa - mówili wtedy cytowani w mediach politycy PiS.

O tym, jak bardzo PiS jest dzisiaj podzielony, niech świadczy fakt, że w partii odbyły się trzy wigilie. Pierwszą zorganizował dla wszystkich prezes Kaczyński. Drugą, dla swoich ludzi, był premier Mateusz Morawiecki. Trzecią - były wicepremier Jacek Sasin i ponoć podczas dzielenia się opłatkiem z najbliższymi współpracownikami nie oszczędzał Morawieckiego.

Decyzja Jarosława Kaczyńskiego o postawieniu na Przemysława Czarnka najwyraźniej przelała czarę goryczy. Pytanie, czy założenie Stowarzyszenia to dla Morawieckiego zapowiedź odejścia z PiS-u, czy też były premier rzuca jedynie: „Sprawdzam” prezesowi Kaczyńskiemu. O tym pewnie dowiemy się w najbliższych tygodniach.

5 milionów na przyszłość mieszkańców!

Opolszczyzna stawia na rozwój w ramach Europejskiego Budżetu Obywatelskiego

Zarząd Województwa Opolskiego rozstrzygnął właśnie kluczowy konkurs ofert, który realnie wpłynie na życie mieszkańców naszego regionu. Dzięki unikalnej w skali Europy formule Europejskiego Budżetu Obywatelskiego (EBO), to sami obywatele wskazali, jakie kompetencje chcą rozwijać. Do rąk dwunastu organizacji pozarządowych trafiło dofinansowanie na realizację projektów o łącznej wartości prawie 5 milionów złotych. To moment, w którym idea kształcenia ustawicznego przestaje być tylko hasłem, a staje się bezpłatną szansą na zawodowy awans czy nową pasję.

Nauka przez całe życie - konieczność czy przywilej?

Projekt EBO udowadnia, że wiek nie jest barierą. W kursach mogą brać udział osoby już od 15. roku życia, bez górnej granicy wieku. Co najważniejsze, cała oferta jest bezpłatna, a zasady dostępności gwarantują udział także osobom z niepełnosprawnościami. Dzięki ofertom szkoleń przygotowanym przez opolskie organizacje pozarządowe, szansę na podniesienie kwalifikacji i kompetencji otrzyma 1135 mieszkańców naszego regionu.



ebo.opolskie.pl



Edukacja dostępna dla każdego

Działania będą realizowane w całym województwie - od dużych ośrodków miejskich po mniejsze miejscowości, często z wykorzystaniem formy hybrydowej lub mobilnej, co ma na celu wyrównywanie szans edukacyjnych w regionie. To unikalna szansa, by pod okiem specjalistów zdobyć kwalifikacje, które realnie odmienią zawodową przyszłość mieszkańców Opolszczyzny.

Szczegółowe informacje będą sukcesywnie publikowane na stronach internetowych poszczególnych organizacji oraz na oficjalnym portalu projektu: ebo.opolskie.pl

Poznaj liderów edukacji: kto i jak przeszkoli mieszkańców regionu?

Wśród organizacji, które otrzymały dofinansowanie, znalazły się podmioty specjalizujące się w różnorodnych dziedzinach – od transportu ciężkiego, przez nowoczesną logistykę, aż po kompetencje miękkie i edukację specjalistyczną. Poniżej prezentujemy pełną listę wykonawców wraz z krótką charakterystyką ich projektów:

- Fundacja Wspólna Droga WIKE:** Organizacja ta stawia na dwa filary integracji i mobilności. Przeprowadzi szkolenia z zakresu kompetencji w transporcie drogowym (prawo polskie i unijne) dla kadry zarządzającej i kierowców, a także kursy języka polskiego dla obcokrajowców, mające na celu budowanie tożsamości lokalnej.
- Ochotnicza Straż Pożarna Mechnica-Kamionka:** Skoncentrowana na bezpieczeństwie publicznym, oferuje nieodpłatne kursy prawa jazdy kategorii C, C+E oraz D. Dodatkowo program obejmuje szkolenia z zakresu Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy (KPP), kończące się uzyskaniem tytułu ratownika.
- Opolski Związek Piłki Nożnej:** To propozycja dla przyszłej kadry sportowej. Związek zorganizuje trzy edycje kursów trenerskich: UEFA C, UEFA B oraz UEFA B Elite Youth, które pozwolą mieszkańcom regionu (szczególnie kobietom i osobom z mniejszych miejscowości) zdobyć profesjonalne uprawnienia do pracy z młodzieżą.
- Fundacja Sportowego Rozwoju:** Skupia się na podnoszeniu kompetencji nauczycieli przedszkolnych. W ramach autorskiej metody „Akademii Przedszkolaka Tygrysek” przeszkoli 90 pedagogów w zakresie nowoczesnego prowadzenia zajęć ruchowych, motywowania dzieci oraz zarządzania emocjami w grupie.
- Fundacja Manufaktura Umysłu:** Pod szyldem „Akademii Kompetencji Przyszłości” realizuje dwa kluczowe programy. „Lider Przyszłości” to warsztaty z zarządzania zespołem i strategii, natomiast „Sprzedawca Przyszłości” skupia się na komunikacji empatycznej i odporności psychicznej w relacjach z klientem.
- Fundacja Rozwoju Regionów:** Organizacja ta stawia na konkretne zawody deficytowe. Mieszkańcy będą mogli ubiegać się o prawo jazdy kat. B, a także certyfikowane szkolenia spawalnicze, kursy na specjalistyczne wózki widłowe oraz unikalne szkolenia tapicerskie.
- Fundacja Harmonia Życia:** Przygotowała bogatą ofertę zawodową, dostosowaną m.in. do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Program obejmuje kursy dla opiekunów osób starszych, spawaczy, ślusarzy, specjalistów ds. organizacji produkcji oraz kursy prawa jazdy kat. B.
- Akademia Świadomości AHIMSA:** Skierowana do nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, oferuje wyjazdowe turnusy szkoleniowe. Program koncentruje się na neurobiologii procesu uczenia się, edukacji matematycznej oraz budowaniu dobrostanu i autoregulacji nauczycieli.
- Stowarzyszenie Europa Iuvenis:** Proponuje nowoczesną ofertę z zakresu edukacji pozaformalnej. Program obejmuje m.in. warsztaty z kreatywnej pracy z młodzieżą, mediacje, cyfrowy detox, storytelling oraz kursy budowy niskich parków linowych.
- Stowarzyszenie Logistyków Polskich:** We współpracy z Politechniką Opolską przeprowadzi warsztaty z zakresu cyfryzacji logistyki. Uczestnicy poznają technologie Internetu Rzeczy (IoT), systemy lokalizacji obiektów w magazynach oraz nowoczesne metody kompletacji towarów Pick-by i Pick-to.
- Ochotnicza Straż Pożarna w Krasiejowie:** Oferuje szeroki pakiet uprawnień transportowych (kat. C oraz C+E) zarówno dla strażaków, jak i mieszkańców. Program uzupełniają uprawnienia UDT na wózki jezdniowe i sprzężarki oraz szkolenia z pierwszej pomocy.
- Stowarzyszenie „Zdrowie” w Brzegu:** Realizuje projekt „Pierwsza pomoc na każdym etapie edukacji”, dedykowany nauczycielom i opiekunom. Celem jest nadanie im formalnych kwalifikacji do prowadzenia zajęć z ratowania życia w placówkach edukacyjno-wychowawczych.



Fundusze Europejskie
dla Opolskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



OPOLSKIE

M/S „BATORY” MAJESTATYCZNIE PŁYNIĘ DO WENECCJI

21 kwietnia 1936 r., równo 90 lat temu,
legendarny transatlantyk wyruszył w swój pierwszy rejs.
Był symbolem aspiracji i dumy II RP

Mariusz Grabowski

Na tle ówczesnej polskiej siemni „Batory” miał być wizytówką polskiej floty i wizualnym narzędziem propagandy. pokazywać Polskę jako kraj nowoczesny. Luksusowy wystrój wnętrza sfinansowały instytucje i banki, meble i dekoracje wykonano z najlepszych materiałów, a wśród pasażerów królowali celebryci.

Fogg tańczy z Ordonką

„Batorego” nie można traktować jedynie jako przedsięwzięcia biznesowego, był bowiem czymś znacznie ważniejszym. Nie tylko cieszył oko, ale realizował mocarstwowe marzenia Polski stania się potęgą morską i pełnił funkcję ambasadora polskiej kultury i sztuki. Nie bez powodu na pierwszy rejs Triest-Gdynia przez Dubrownik, Barcelonę i Lizbonę zaproszono najbardziej znane postacie z ówczesnego świecznika.

Jak pisze Bożena Aksamit w książce „Gwiazdy, skandale i miłość na transatlantyku”: „Był tam m.in. Melchior Wańkiewicz, Arkady Fiedler, Irena Eichlerówna, Monika Żeromska. Poza tym arystokraci, inteligencja, przemysłowcy. Przez dwa tygodnie dobrze bawili się, spędzali czas na dansingach, balach (...) Przedstawiciele elit np. Mieczysław Fogg, czy Hanka Ordonówna pływali także w kolejnych rejsach do Nowego Jorku”. Na pokładzie byli także malarz Wojciech Kossak, aktorka Irena Eichlerówna, a nawet Andrzej Strug, literat, socjalista i wolnomularz.

Później „Batory” miał też mniej spektakularne zadania - podróżowali nim emigranci zarobkowi do Ameryki. Rejsy wycieczkowe były organizowane niejako przy okazji masowego przewozu emigrantów do Ameryki.

Rodzą się legendy

Statek był olbrzymi: miał 160 m długości, 22 m szerokości, siedem pokładów, salę ba-

lową, salę dancingowe, czytelnię, trzy bary, kaplicę, basen i salę gimnastyczną z elektrycznym koniem i wielbłądem. Dekoracje statku wykonali najwybitniejsi polscy artyści, zrzeszeni m.in. w grupie artystycznej „Bractwo św. Łukasza”, którzy zadbali o projekt nie tylko pomieszczeń ale również najmniejszych detali takich jak zastawa stołowa czy karty dań. Linie pokładu podkreślała biała wstęga burtowa wybijająca się z czarnego kadłuba. Liniowiec miał niezbyt mocno wychyloną, ozdobioną stylizowanym herbem Stefana Batorego dziobnicę.

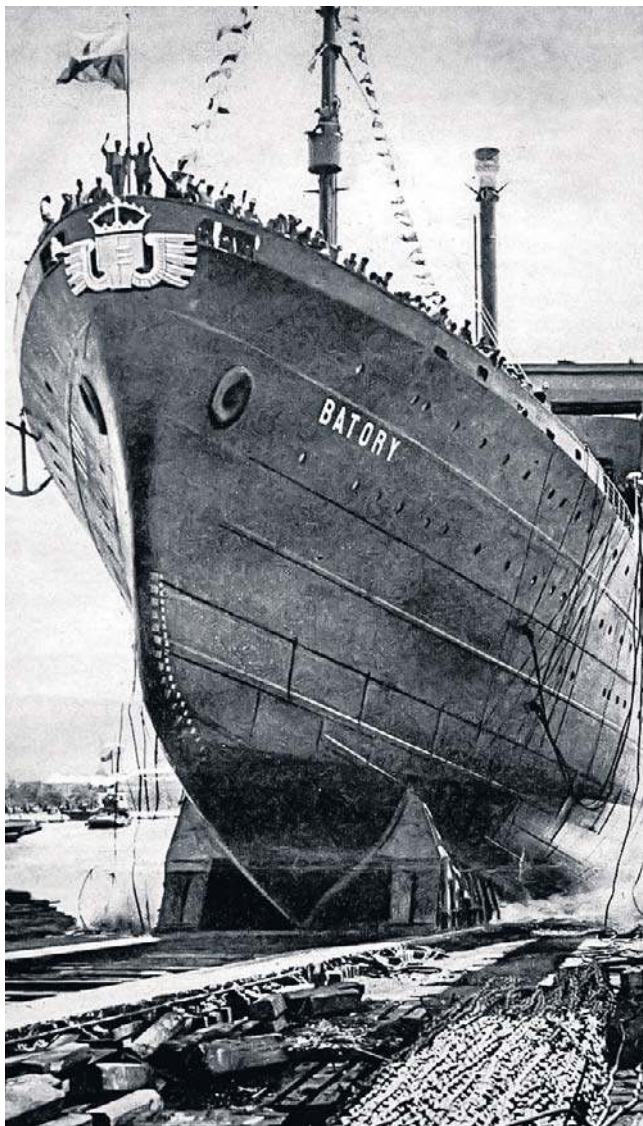
„Swoją najlepszą czas miał podczas międzywojnia, gdy za sterami stał legendarny »Szaman Morski« kapitan Eustazy Borkowski. Postać uwielbiana przez pasażerów, poliglota mówiący kilkunastoma językami i to przeważnie jednocześnie. Przysłowiowa była jego słabość do pań i wysokoprocentowych napojów. Na »Batorym« żartowano, że statek zatonię, gdy kapitan Eustazy Borkowski wytrzeźwieje” - pisze Aksamit.

Żałoga „Batorego”, zgodnie z ogólnym poleceniem szefostwa, była otwarta na pasażerów, spędzała z nimi czas i wspólnie imprezowała. Na statku była też wyśmienita kuchnia, która przyciągała gości z zagranicy. Posiłki jedzono na porcelanie z Ćmielowa, sztucami Frageta, pod obrazami Zofii Stryjeńskiej.

Państwo wspomaga

Wystrój polskich transatlantyków był wynikiem świadomych założeń. Do jego realizacji powołano nawet specjalną podkomisję artystyczną, której przewodniczącym został artysta i projektant Wojciech Jastrzębowski, projektant wnętrza gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego - obecnie Ministerstwo Edukacji Narodowej.

„Statki miały stać się pływającymi salonami, świadczącymi o polskiej kulturze artystycznej.



Wodowanie kadłuba odbyło się 3 lipca 1935 roku, a matką chrzestną była Jadwiga Barthel de Weyenthal. 21 kwietnia 1936 wyruszył w swój pierwszy rejs

Komisja zaprosiła do współpracy artystów z rozmaitych środowisk. Zarówno z akademii, jak i politechnik, w tym wielu młodych, wręcz jeszcze studentów” - czytamy na stronie desigal.pl, poświęconej architekturze wnętrz.

Można powiedzieć, że wystrój transatlantyków stał się zatem dziełem zbiorowym. Zaprojektowano nie tylko pomieszczenia, ale także liczne detale, w tym zastawę stołową i karty dań.

Biznes z rozmachem

„Batory” był ikoną stylu, ale miał też zarabiać. Pomysł jego budowy zrodził się na początku lat 30. w zarządzie nowo utworzonej polsko-duńskiej spółki akcyjnej z siedzibą w Gdyni, czyli Polskiego Transatlantycznego Towarzystwa Okrętowego (PTTO).

Jak czytamy w trzecim tomie „Księgi statków polskich 1918-1945”: „11 marca 1930 r. zawarto umowę między Żegluga Polska a Det Østasiatisk

Kompagni o powołaniu spółki akcyjnej Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe Linia Gdynia-Ameryka z siedzibą w Gdyni. Udział strony polskiej wynosił 75 proc. akcji. Za kwotę 18 mln ówczesnych złotych, rozłożoną na raty i zabezpieczoną na hipotekach statków, strona polska zakupiła całą Bałtycko-Amerykańską Linie ze statkami, biurami i przystanią w Nowym Jorku”.

Jednocześnie podjęto decyzję o zmianie profilu linii północnoamerykańskiej, z emigracyjnego na turystyczny. W takiej sytuacji koniecznością stała się budowa nowych jednostek, które spełniałyby najnowsze standardy. Do budowy przyszłego „Batorego” wybrano włoską stocznnię Cantieri Riuniti dell'Adriatico. Co ciekawe, część zapłaty - 1,25 mln dolarów - miała być zrealizowana polskim węglem.

Kierunek: Nowy Jork

W 1932 r. w miejsce Żegluga Polskiej akcjonariuszem PTTO został Skarb Państwa, a siedzibę przeniesiono z Gdyni do Warszawy. Luksusowe biura mieściła się najpierw w kamienicy na rogu Marszałkowskiej i Złotej, a potem w Pałacu Kronenberga. W październiku 1934 r. udziałowcy PTTO zdecydowali o zmianie nazwy firmy na Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe S.A., w skrócie GAL, zmieniając też flagę i odznakę armatorską.

Biznes okazał się opłacalny: GAL prowadziły przewozy pasażerskie głównie do obu Ameryki oraz z rumuńskiej Constanty, przez Istambuł, do Hafify i w końcu sierpnia 1939 r. dysponowały ośmioma statkami. Największymi w okrętowej stajni były M/S „Piłsudski” i M/S „Batory” (po ok. 14 tys. BRT), najmniejszym zaś M/S „Stalowa Wola” (3,5 tys. BRT). GAL utrzymywały sieć przedstawicielstw w kraju i za granicą, m.in. w Londynie, Nowym Jorku, Pradze, Rydze, Bukareszcie, Buenos Aires, Tel Awiwie, Kopenhadze i Gdańsku. W Nowym Jorku spółka dzierżawiła początkowo przystań Bush Pier w Brooklynie, a od 1935 r. znacznie większą przystań Hoboken.

Transatlantyki prezentowały się majestatycznie na tle wzburzonych fal, ale ich pasażerami byli najczęściej nie celebryci, lecz biedota: polska emigrująca do Stanów i żydowska do Palestyny.

Polska bieda

Dużo mniej liczny był transport reemigrantów powracających do Polski lub Polaków mieszkających w USA, którzy przyjeżdżali do kraju odwiedzić rodziny. Z dokumentów Muzeum Emigracji w Gdyni wynika, że w Dwudziestolecium w ramach emigracji zarobkowej wyjechało z Polski ok. 2,2 mln osób. Zanim uruchomiono

port w Gdyni, emigranci do Stanów Zjednoczonych i krajów Ameryki Południowej odpływali przeważnie z portów niemieckich i na niemieckich statkach.

„Słońce, wino i dancingi”

Przenieśmy się na „Batorego”, wyruszającego w swój dziewięć rejs. Rejs był szeroko reklamowany w prasie, stał się towarzyską sensacją i GAL nie miały problemów ze sprzedażą biletów. Jak opisywał później Melchior Wańkiewicz, który codziennie nadawał audycje radiowe do kraju, znalazło się na nim „620 burżujów”. Na późniejsze zarzuty, że artyści i przedstawiciele wolnych zawodów - a to właśnie śmietanka miała testować „Batorego” - sami kupili bilety, odparł, że „biednych na pokładzie na pewno nie było”. „Ci ludzie zarabiali po pięćdziesiąt tysięcy złotych miesięcznie” - odpowiadał pisarz. Dla porównania: nauczyciel zarabiał wówczas około 200 zł miesięcznie, a starszy sierżant policji ponad 250 zł. Z kolei pierwszy rejs z Gdyni do Nowego Jorku, nie licząc postoju w Kopenhadze, zajął „Batoremu” siedem dni i 17 godzin. Na pokładzie byli nie tylko pasażerowie. Do Stanów zabrał ze sobą wędlina, nabiął, cement, gięte meble czy blachę. W kolejnych rejsach z i do USA, „Batory” przewoził auta, listy, a nawet samoloty, należący do Tomasza Baty, założyciela firmy Bata. Wbrew legendzie, „Batory” nie transportował... żubrów. W listopadzie 1934 r. cztery bizony - dar Polonii kanadyjskiej dla prezydenta RP Ignacego Mościckiego - przewiózł do Gdyni MS „Kościuszko”.

Na wojnie i później

24 sierpnia 1939 r. „Batory” wypłynął z Gdyni, a 30 sierpnia kapitan Borkowski dostał polecenie, by skierować się do najbliższego angielskiego portu. Zdecydował się jednak płynąć do Nowego Jorku, choć do Anglii było dużo bliżej. „Batory” dotarł tam 4 września. Polski transatlantyk Amerykanie wycharterowali Brytyjczykom. Po przejściu nazywał się H (is) M (ajesty's) T (ransport) „Batory”. „Na wojenny kamufaż poszło kilka ton farby, statek stał się ciemnoszary, a burty zostały zamalowane w podłużne, faliste pasy o kolorze zielono-czarno-szarym” - pisze Bożena Aksamit. „Batory” służył w czasie wojny Brytyjczykom jako transportowiec z polską załogą, a w 1945 r. wrócił do Polski. Zezłomowano go w 1971 r. Oblicza się, że 35 lat służby odbył 222 rejsy liniowe, przewoząc ok. pół mln pasażerów. W 1952 r. zastąpił go transatlantyk „Stefan Batory”, też przedmiot polskiej dumy, ale tym razem tej socjalistycznej.

Ten punkt zdecydowanie bardziej cieszył Odrę

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Bezbramkowym remisem zakończył się wyjazdowy mecz piłkarzy Odry Opole z Wieczystą Kraków w ramach 29. kolejki Betclit 1 Ligi.

Patrząc przez pryzmat całego spotkania, z takiego rozstrzygnięcia zdecydowanie bardziej zadowolony mógł być zespół z Opola, przystępujący do rywalizacji z 13. miejsca w tabeli. Generalnie rozgrywane było ono na warunkach Wieczystej, która znacznie częściej dochodziła do okazji bramkowych.

Ekipa z Krakowa, które swoje mecze w roli gospodarza rozgrywa na stadionie w Sosnowcu, miała jednak ogromne problemy z celnością uderzeń. Z 20 strzałów oddanych przez jej piłkarzy na bramkę Odry, tylko 3 były w światło bramki.

Dwa razy jednak Opolanie mieli bardzo dużo szczęścia, ponieważ poprzeczka uratowała ich od straty gola w 62. oraz 85. minucie, kolejno



Jakub Pochciół zastąpił w wyjściowym składzie kontuzjowanego Adriana Libera

po strzale z dystansu Michała Trąbki, a następnie po głowce Aleksandara Dermanovica.

Za tę nieskuteczność Wieczysta, która po 28 seriach gier zajmowała 4. pozycję w stawce, mogła w drugiej połowie srogo zapłacić. Co ciekawe, gracze Odry w całym meczu oddali na jej bramkę

tylko pięć strzałów, ale celnych tyle samo co Krakowianie, czyli trzy.

Najbliżej zadania decydującego ciosu opolski zespół był w końcówce. W 88. minucie na boisku pojawili się po jego stronie Cassio oraz Kacper Przybyłko. I to oni byli o włos od tego, by tuż po wejściu za-

pewnić swojej drużynie trzy punkty.

Najpierw jednak uderzenie głową Brazylijczyka, po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Tomasa Prikręła, obronił bramkarz Wieczystej Antoni Mikułko. Przybyłko zmarnował jeszcze lepszą okazję, ponieważ nie trafił w bramkę

z kilku metrów, choć na oddanie strzału miał naprawdę dużo czasu.

Dla Odry był to szósty mecz z rzędu bez porażki, i trzeci z kolei bez straconego gola. Zespół z Opola nie znalazł pogromcy, odkąd 2 marca stery przejął w nim jego obecny szkoleniowiec Piotr Plewnia.

Pod jego wodzą klub, poza bezbramkowym remisem z Wieczystą, notował następujące rezultaty: 3-2 ze Zniczem Pruszków, 1-1 z ŁKS-em Łódź, 1-1 z Wisłą Kraków oraz 1-0 ze Stalą Rzeszów i Puszcą Niepołomice.

Kolejne ligowe spotkanie Opolanie rozegrają w niedzielę 26 kwietnia. O godz. 17 czekać ich wtedy będzie na Itaka Arenie domowa potyczka z Polonią Bytom.

Będzie ona szczególnie pod względem kibicowskim. A to wszystko dlatego, że sympatycy Odry i Polonii już od wielu lat się przyjaźnią i tym samym mają ze sobą przysłowiową zgodę. Jest więc niejako pewne, że w jakiś sposób będzie się to dało odczuć na trybunach opolskiego stadionu.

WIECZYSTA KRAKÓW - ODRA OPOLE 0-0

Wieczysta: Mikułko - Fila, Dermanović, Pazdan, Pestka (82. Pietrzak), Villar (62. Semedo), Maigaard, Knezević (82. Carlitos), Piazon, Trąbka (75. Dziegielewski), 9. Paulinho (62. Feiertag).

Odra: Haluch - Spychała, Kendzija, Piroch, Chrzanowski, Palacz (60. Prikręł), Mida (72. Kupczyk), Purzycki (88. Cassio), Pochciół, Perez (60. Kobusiński), Feliks (88. Przybyłko).

Żółte kartki: Pazdan, Dziegielewski, Dermanović - Haluch, Piroch.

Tabela

1. Wisła Kraków	29	58	63-29
2. Śląsk Wrocław	29	51	57-42
3. Chrobry Głogów	29	48	41-28
4. Wieczysta Kraków	28	44	54-40
5. Polonia Warszawa	29	44	45-43
6. Ruch Chorzów	29	43	42-40
7. Miedź Legnica	28	43	47-46
8. Pogoń Grodzisk Maz.	28	42	45-42
9. Puszcza Niepołomice	29	41	39-35
10. ŁKS Łódź	28	41	42-41
11. Stal Rzeszów	29	39	41-47
12. Polonia Bytom	28	38	42-36
13. Odra Opole	29	38	28-33
14. Pogoń Siedlce	29	33	29-32
15. Stal Mielec	29	29	41-55
16. Znicz Pruszków	29	24	32-56
17. Górnik Łęczna	29	23	33-49
18. GKS Tychy	28	21	35-62

© ©

Brązowy medal jest już bardzo blisko

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Siatkarki Uni Opole wygrały na wyjeździe 3:0 z BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała w drugim meczu o 3. miejsce w Tauron Lidze 2025/2026. Tym samym są o krok od zamknięcia rywalizacji.

Scenariusz drugiej potyczki o brąz był kompletnie inny niż ten, jaki oglądaliśmy we wtorek 14 kwietnia podczas pierwszego starcia obu ekip w Stegu Arenie. Wtedy Uni wygrało 3:1, lecz uczyniło to przede wszystkim charakterem. Przez większość spotkania lepiej spisywała się bowiem drużyna z Bielsko-Białej, ale tylko w sobie znany sposób nie potrafiła zakończyć meczu na swoją korzyść.

W drugim starciu o 3. pozycję nie było już najmniejszych wątpliwości, kto zasłużył na zwycięstwo. Było ono całkowicie jednostronne. W każdym z trzech setów ekipa z Opola posiadała ogromną przewagę, ani przez moment nie pozwalając przeciwnikowi uwierzyć w możliwość powrotu do gry. O dominacji Opolanek najlepiej świadczą wyniki poszczególnych partii. Kolejno zwyciężyły one 25:13, 25:19 oraz 25:16.



Szwedzka przyjmująca Uni Opole Hanna Hellvig (nr 17) po raz drugi z rzędu została wybrana zawodniczką meczu

Po raz drugi z rzędu nagrodą MVP, czyli dla zawodniczki spotkania, trafiła do szwedzkiej przyjmującej Uni Hanny Hellvig. Tak jak parę dni temu, i tym razem również była ona najlepiej punktującą na boisku. Na wielkie słowa uznania zasłużył jednak cały opolski zespół.

Tym samym od pierwszego w historii medalu w najwyższej klasie rozgrywkowej Uni dzieli już tylko jedno zwycięstwo. Pierwszą okazję na zgarnięcie brązu otrzyma już we wtorek 21 kwietnia, kiedy to o godz. 17.30 w Stegu Arenie rozpocznie się trzecia batalia o brąz.

Gdyby drużyna z Opola nie dała rady jej wtedy domknąć, będzie mieć na to jeszcze ewentualnie szansę w sobotę 25 kwietnia (godz. 12.30, Bielsko-Biała) lub we wtorek 28 kwietnia (godz. 17.30, Opole). © ©

BKS BOSTIK ZGO BIELSKO-BIAŁA - UNI OPOLE 0:3 (13:25, 19:25, 16:25)

BKS: Gennari (5 pkt), Borowczak (2), Abramajtyś (3), Laak (7), Kecman (6), Orzyłowska (3), Adamek (libero) oraz Bozoki-Szedmak, Nowakowska (8), Podlaska (2), Michalewicz, Suska (libero). Uni: Makarowska-Kulej (6), Hellvig (17), Kecher (5), Zarosińska-Król (16), McCall (4), Połec (6), Łyduch (libero) oraz Paluszkiwicz. Stan rywalizacji (do trzech zwycięstw): 2:0 dla Uni

Pierwszy domowy mecz nieudany

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Kolejarz Opole uległ u siebie 43:47 drużynie Ultrapur Omega Gniezno w meczu 2. kolejki Krajowej Ligi Żużlowej 2026.

Tym samym inauguracji rozgrywek przed własną publicznością Opolanie nie mogli uznać za udaną. Co prawda w mecz weszli dobrze, ale okazało się, że były to miłe złego początki.

Po pierwszych trzech biegach Kolejarz prowadził boiem 12:6, gdyż dwa z nich zakończył podwójnym zwycięstwem.

Później jednak do głosu doszedł już zespół z Gniezna. Nie dość, że drużyna z Opolanie nie wygrała żadnego z kolejnych siedmiu wyścigów, to jeszcze goście aż czterokrotnie triumfowali 5:1. Tym samym po 10 biegach w meczu prowadzili już 35:25.

Potem Kolejarz nieco zmniejszył stratę, ale ekipa Omegi i tak kontrolowała losy rywalizacji. Aż w 14. wyścigu zwyciężyła 4:2 i tym samym już wtedy zapewniła sobie końcowy sukces. Ostatni bieg, wygrany przez gospodarzy 5:1, niczego nie zmienił.

Po stronie Kolejarza najlepiej spisali się James Pearson (13 pkt +2) oraz Oskar Polis (12).

Bohaterem spotkania był jednak junior gnieźnieńskiej drużyny Patryk Budniak, który zakończył zmagania z dorobkiem 13+1. To on wielokrotnie w tym meczu wyręczał bardziej doświadczonych żużlowców, którzy w Opolu spisywali się poniżej oczekiwań.

© ©

8+2 (3,1*,0,1*,2), 12. James Pearson - 13+2 (2*,2,1,3,3,2*), 13. Oskar Polis - 12 (3,w,2,3,1,3), 14. Dawid Rozpędek - 1 (0,1,-), 15. Oskar Stepieni - 6+1 (2,1*,2,0), 16. Sebastian Madej - 0 (0). Start: 1. Kevin Fajfer - 6 (w,0,3,2,w,1), 2. Adam Ellis - 0 (0), 3. Norbert Krakowiak - 10 (1,3,3,3,0,w), 4. Anze Grmek - 3+2 (2*,0,0,1*,...), 5. Sam Masters - 12+1 (1,2*,3,3,2,1), 6. Patryk Budniak - 13+1 (3,3,2*,2,3), 7. Mateusz Latała - 3+1 (1,2*,0), 8. Jacob Jensen - 0 (0).

Tabela

1. Omega Gniezno	2	4	+14
2. Trans MF Landshut Devils	2	2	+5
3. Śląsk Świętochłowice	2	2	-5
4. Wybrzeże Gdańsk	1	1	0
5. Speedway Kraków	1	1	0
6. Kolejarz Opole	2	1	-4
7. Lokomotiv Daugavpils	2	1	-10



Żużlowcy Kolejarza Opole rozczarowali i nieudanie przywitani się z własną publicznością w sezonie 2026

Podsumowanie ostatnich gier w klasie okręgowej

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Prezentujemy wyniki wszystkich spotkań 22. kolejki Football World Klasy Okręgowej oraz strzelców goli w poszczególnych meczach.

GRUPA 1

SWORNICA CZARNOWĄSY OPOLE-TOR DOBRZEŃ WIELKI 4-1

Bramki: Marciniak (dwie), Yuzepenko (dwie) - Zalewski.

STEGU START JEŁOWA - CHRZĄSZCZ CHRZĄSZCZYCE 2-1

Bramki: Poznański, Segieth - Janoszek.

MOTOR PRASZKA - LZS MECHNICE 2-2

Bramki: Koziołek, Mateja - Kurpierz, Khomonchak.

SKALNIK GRACZE - ADAMIETZ KADŁUB 1-5

Bramki: D. Dulski - Pielok (trzy), Bienias, Wojtasik.

NAPRZÓD JEMIELNICA - KS KRASIEJÓW 1-5

Bramki: Korczak - Grzysek (dwie), Skorzybót, Lipok, Gos.

STAL ZAWADZKIE - LZS LIGOTA TURAWSKA 3-1

Bramki: Voloshyn (dwie), Kałka - Jurasik.

ŻUBRY SMARCHOWICE ŚLĄSKIE - STAL II BRZEG 0-3

Mecz **ORZEŁ ŻŁNICE - KSSKARBIMIERZ** nie odbył się (goście nie przyjechali).

1. Adamietz Kadłub	22	60	89-26
2. Stal Zawadzkie	22	51	65-30
3. Stal II Brzeg	22	45	67-33
4. TOR Dobrzeń Wielki	22	45	56-37
5. Swornica Czarnowasy	22	42	49-36
6. KS Krasiejów	22	37	51-35
7. Żubry Smarchowice Śl.	22	37	53-45
8. LZS Ligota Turawska	22	34	57-40
9. Orzeł Żłnice	21	33	64-51
10. LZS Mechnice	22	29	42-49
11. Skalnik Gracze	22	27	41-54
12. Start Jelowa	22	23	28-60

13. Motor Praszka	22	20	35-62
14. Naprzód Jemielnica	22	9	13-60
15. Chrząszcz Chrząszczyce	22	8	33-69
16. KS Skarbimierz	21	6	21-77

GRUPA 2

POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ-UNIA KRAPKOWICE 2-1

Bramki: Hankus (dwie) - Martyniuk.

UNION UJAZD - CZARNI OTMUCHÓW 2-1

Bramki: Marczak, Wanke - Paclawski.

KS TWARDAWA - POLONIA GŁUBCZYCE 4-2

Bramki: Ociepka, Remień, Mazurek, Dahms - Semmler (dwie).

POGOŃ PRUDNIK - LZS RASZOWA 3-1

Bramki: Bawoń (dwie), Muzyka - Szampera.

ORZEŁ BRANICE - LKS GOŚWINOWICE 8-2

Bramki: Jamuła (dwie), Łukaszczyk (dwie), Wróblewski, Baryła, Semmler, Furman - Krasowski (dwie).

CHEMIK KĘDZIERZYN-KOŹLE - GKS GŁUCHOŁAZY 3-1

Bramki: Cymerman (dwie), Zarzycki - Parella.

LZS II STAROWICE DOLNE - VICTORIA ŁANY 2-0

Bramki: Więclaw, Zajączkowski.

VICTORIA ŻYROWA - MKS GOGOLIN 4-3

Bramki: Kowolik, Damrat, Titz, Filonenko - Orłowski, Krumpietz, Mutke.

1. MKS Gogolin	22	54	69-23
2. LZS II Starowice Dolne	22	42	55-35
3. Orzeł Branice	22	41	58-31
4. Chemik K-Koźle	22	41	46-37
5. Victoria Żyrowa	22	40	47-28
6. Union Ujazd	22	35	38-28
7. LKS Goświnowice	22	33	49-59
8. Polonia Głubczyce	22	30	47-40
9. Pogoń Prudnik	22	29	38-40
10. KS Twardawa	22	28	38-37
11. GKS Głucholazy	22	28	35-48
12. Czarni Otmuchów	22	26	43-56
13. Polonia Prószków	22	20	32-52
14. Unia Krapkowice	22	20	36-57
15. LZS Raszowa	22	20	30-52
16. Victoria Łany	22	12	24-62

© ©



KS Krasiejów odniósł efektowne zwycięstwo w Jemielnicy. Zaaplikował swojemu przeciwnikowi aż pięć bramek

Piłka nożna Podsumowanie 19. kolejki BS Leśnica 4 Ligi Opolskiej

NOWA DRUŻYNA NA PODIUM

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Po 19. kolejce BS Leśnica 4 Ligi Opolskiej doszło do zmiany w pierwszej trójce rozgrywek.

Na najniższy stopień podium, czyli 3. miejsce, wskoczyła bowiem Odra II Opole. Uczyniła to kosztem Małapanwi Ozimek, dzięki temu, że... pokonała ją w bezpośrednim starciu 3-0.

Tym samym obie drużyny mają aktualnie na koncie po 37 punktów, ale rezerwy Odry legitymują się zarówno lepszym bilansem meczów bezpośrednich, jak i stosunkiem goli od zespołu z Ozimka.

Swoje zrobiły natomiast ekipy z czołowej dwójki. Prowadzący w stawce Ruch Zdzieszowice wygrał u siebie 5-1 z LZS-em Walce, a druga Stal Brzeg ograła na wyjeździe 2-0 Po-Ra-Wie Większyce.

Najbardziej efektowne zwycięstwo w 19. serii gier odniosła Fortuna Głogówek, pokonując w Strzelcach Opolskich miejscowego Piasta 6-0.

Podobnie jak Odra II, swoje spotkania w stosunku 3-0 wygrali również Start Namysłów (ze Śląskiem Łubniami) oraz LZS Domaszkowice (z OKS-em Olesno).

W meczu wieńczącym kolejną, LZS Starościan okazał się z kolei lepszy od Polonii Karłowice, zwyciężając 2-1.



Cyprian Szulczewski, autor dwóch goli dla Ruchu Zdzieszowice w meczu z LZS-em Walce

Wyniki 19. kolejki BS Leśnica 4 Ligi Opolskiej

PIAST STRZELCE OPOLSKIE - FORTUNA GŁOGÓWEK 0-6

Bramki: Koc (dwie), Chojnowski, Stolarewski, Lachowicz, Zalewski.

RUCH ZDZIESZOWICE - LZS WALCE 5-1

Bramki: Zapotoczny (dwie), Szulczewski (dwie), Sotor - Kasian.

PO-RA-WIE WIĘKSZYCE - STAL BRZEG 0-2

Bramki: W. Gancarczyk (dwie).

ŚLĄSK ŁUBNIANY - START NAMYSŁÓW 0-3

Bramki: Janeczek, Moś, Gąsior.

LZS DOMASZKOWICE - OKS OLESNO 3-0

Bramki: Lechowicz, Setla, Seremet.

ODRA II OPOLE - MAŁAPANEW OZIMEK 3-0

Bramki: Szrek, Von Oppeln Bronikowski, Sakson.

POLONIA KARŁOWICE - LZS STAROŚCIN 1-2

Bramki: Drozd - Babiarz, Reisch.

Tabela

1. Ruch Zdzieszowice	19	50	76-12
2. Stal Brzeg	19	48	61-9
3. Odra II Opole	19	37	46-26
4. Małapanew Ozimek	19	37	40-26
5. LZS Domaszkowice	19	34	37-18
6. Start Namysłów	19	33	39-25
7. LZS Walce	19	27	35-36
8. Fortuna Głogówek	19	23	34-33
9. Polonia Karłowice	19	21	32-53
10. Śląsk Łubniani	19	20	27-47
11. LZS Starościan	19	20	30-40
12. Po-Ra-Wie Większyce	19	16	22-44
13. OKS Olesno	19	13	22-62
14. Piast Strzelce Opolskie	19	4	9-79

© ©

MKS Kluczbork wygrał derby, przełamanie Polonii Nysa

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

PIŁKA NOŻNA. Podsumowanie występów MKS-u Kluczbork, Polonii Nysa oraz LZS-u Starowice Dolne w 27. kolejce Betclis 3 Ligi.

W minionej serii gier odbyły się kolejne w tym sezonie derby Opolszczyzny. Tym razem areną zmagania były Starowice Dolne, gdzie miejscowy LZS gościł MKS Kluczbork.

Zdecydowanie lepsi w tym starciu okazali się przyjezdni, wygrywając 4-0. Już przed przerwą dubletem strzeleckim dla najwyższej notowanego 3-ligowego zespołu z naszego regionu (obecnie 10. miejsce) popisał się Konrad Janicki.

Po przerwie trafienia dla MKS-u dorzucili jeszcze Michał Biskup i Kajetan Radomski, pozabawiając tym samym defini-



MKS Kluczbork odniósł wysokie zwycięstwo w derbowej konfrontacji z LZS-em Starowice Dolne

tywnie szans 16. w stawce LZS-u Starowice Dolne na odwrócenie losów spotkania.

Przełamanie zanotowała z kolei Polonia Nysa, w której ostatnio doszło do zmiany trenera. Adriana Klaklę zastąpił w tej roli Krzysztof Mordak,

ostatnio pracujący w rezerwach Cracovii. W debiucie pod jego wodzą Nysanie ograła na wyjeździe 3-0 Pniówek Pawłowice i awansowała na 15. na 14. miejsce w tabeli. © ©

LZS STAROWICE DOLNE - MKS

KLUCZBORK 0-4 (0-2)

Bramki: 0-1 Janicki - 2., 0-2 Janicki - 45., 0-3 Biskup - 78., 0-4 Radomski - 83.

PNIÓWEK PAWŁOWICE - POLONIA NYSA 0-3 (0-0)

Bramki: 0-1 Zimon - 56., 0-2 Leśniak - 88., 0-3 Czajkowski - 90.

1. Lechia Zielona Góra	27	54	62-15
2. Górnik Polkowice	27	52	46-31
3. Zagłębie II Lubin	27	48	63-47
4. Skra Częstochowa	27	47	54-46
5. Sparta Katowice	27	46	43-30
6. LKS Goczałkowice Zdrój	27	44	40-32
7. Górnik II Zabrze	27	41	60-36
8. Warta Gorzów Wlkp.	27	40	45-41
9. Śląza Wrocław	27	40	37-41
10. MKS Kluczbork	27	39	51-38
11. Słowianin Wolibórz	27	37	39-42
12. Karkonosze Jelenia Góra	27	34	43-46
13. Carina Gubin	27	34	36-44
14. Polonia Nysa	27	33	44-46
15. Miedź II Legnica	27	30	46-52
16. LZS Starowice Dolne	27	24	26-57
17. Pniówek Pawłowice	27	19	26-54
18. Stal Jasiień*	27	7	21-84

*zespół wycofał się po rundzie jesiennej

PKO Ekstraklasa Legia zepchnęła Zagłębie z pozycji wicelidera

Lech po kolejny tytuł. Pogoni i Widzewowi bliżej do 1 ligi

Jacek Czaplowski
redakcja@polskapress.pl

Dawno nie było tak wdzięcznego sezonu ekstraklasy. Weekend dostarczył kolejnych niezapomnianych wrażeń. Kolejny ważny krok do obrony tytułu mistrzowskiego wykonał Lech Poznań.

29. kolejka wystartowała na Górnym Śląsku. Mecz GKS Katowice z Motorem Lublin nie zawiódł ani trochę. Stał na wysokim poziomie, no i padło w nim aż pięć bramek. Gospodarze zgarnęli komplet punktów dzięki Emanuelowi Markovicowi. Norweg, kolega Erlinga Haalanda z kadry młodzieżowej, już po raz trzeci w sezonie i drugi z rzędu strzelił dwa gole. Mniej szczęścia mieli goście, którzy prędko stracili swojego bramkarza. Ivan Brkić po ledwie kwadransie został zniesiony na noszach do karetki. Do szpitala trafił z podejrzeniem pęknięcia żeber, a taka kontuzja oznacza jedno - koniec sezonu. Jego Motor może i nie zajmie miejsca w czołówce, za to istnieje spora szansa na to, że będzie mieć króla strzelców. Karol Czubak dołożył bowiem szesnastego gola. Ostatniego gwizdka nie doczekał, bo brat sędziego Szymona Marciniaka, Tomasz, wyrzucił go z boiska w konsekwencji dwóch żółtych kartek.

Ciasny, w stylu trenera Marka Papszuna okazał się zwycięski mecz jego Legii Warszawa nad Zagłębiem Lubin, rozstrzygnięty jeszcze w pierwszej połowie po голу Rafała Adamskiego. „Miedziowi” z powodu tego wyniku stracili pozycję wicelidera.



Pomocnik Lecha Luis Palma próbuje minąć Kelly'ego Acostę i Fredrika Ulvestada z Pogoni

Leszek Ojrzyński nie miał presji do swoich graczy, za to do sędziego z Japonii, Kokiego Nagamine, owszem. Stwierdził wręcz, że nie powinien prowadzić meczu o takiej temperaturze. Nie spodobało mu się również zachowanie bramkarza Legii, Otto Hindricha, który trzy razy położył się na murawę, by w czasie przerw w sztab mógł przekazać wskazówki jego kolegom z pola. - Jesteśmy jedyną ligą w Europie, w której się to toleruje - wypalił Ojrzyński, apelując o zmiany w przepisach.

Pierwszą to bolesną porażkę za kadencji Aleksandra Vukovicia poniósł Widzew Łódź. Skromne prowadzenie posamobójczym golem Christosa Donisa wypuścił bowiem w samej końcówce, pozwalając Radomia-

kowi Radom strzelić dwa gole po 82. minucie. Tego decydującego wbił Luquinhas. Łodzianie grzęzną na przedostatnim miejscu w tabeli. Kto wie, czy właśnie oni, po wydaniu przeszło 100 mln złotych na transfery, nie zlecą z hukiem do 1. ligi.

Wyborna atmosfera panuje natomiast w Górniku Zabrze. Po wywalczeniu awansu do finału Pucharu Polski zespół umocnił się na ligowym podium. Przeciwno Koronie Kielce kolegów z ofensywy postanowił wyręczyć Rafał Janicki. Stoper w drugiej połowie skutecznie główkował po rzucie różnym, strzelając po raz drugi w sezonie.

W napięciu do samego końca, czyli przez ponad 100 minut, trzymał hit weekendu. Lech Poznań w Szczecinie długo grał

swoje, czego potwierdzeniem okazały się bramki Antoniego Kozubala i Luisa Palmy. A jednak w końcówce najadł się strachu. Pogoń bowiem zdobyła kontaktową bramkę za sprawą Paula Mukairu. Mało tego, kiedy trener Niels Frederiksen wykorzystał już komplet pięciu zmian, to bolesne skurcze zgłosił debiutujący... bramkarz Plamen Andrejew, zastępca kontuzjowanego Bartosza Mrozka. - Staniesz na bramce?! - pytał zaskoczony Roberta Gumnego, stopera w tym spotkaniu, wspomniany Kozubal. „Guma” zrobił duże oczy, ale ostatecznie nie musiał wyręczyć Bułgara, który tuż przed ostatnim gwizdkiem popisał się interwencją na wagę utrzymania wyniku. ©

29. KOLEJKA EKSTRAKLASY

GKS KATOWICE - MOTOR LUBLIN 3:2
Bramki: Marković 23, 45+3, Nowak 39 - Czubak 29, Wolski 49
LEGIA WARSZAWA - ZAGŁĘBIE LUBIN 1:0
Bramki: Adamski 29
RADOMIAK RADOM - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Alves 83, Luquinhas 90+3 - Donis 59 (bram. samob.)
GÓRNIK ZABRZE - KORONA KIELCE 1:0
Bramki: Janicki 71
POGOŃ SZCZECIN - LECH POZNAŃ 1:2
Bramki: Mukairu 80 - Kozubal 35, Palma 62
BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - WISŁA PŁOCK 1:3
Bramki: Zapolnik 88 - Nowak 37, Rogełj 39, Niarchos 52
RAKÓW CZĘSTOCHOWA - CRACOVIA 4:1
Bramki: Makuch 40, 61, Brunas 45, Rocha 90+1 - Kameri 51
ARKA GDYNIA - JAGIELLONIA BIAŁY-STOK 0:3
Bramki: Imaz 9, 38, Bazdar 74

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Jagiellonia Białystok	29	46	47-35
3. Górnik Zabrze	29	46	41-33
4. Wisła Płock	29	45	32-27
5. Zagłębie Lubin	29	44	42-34
6. Raków Częstochowa	29	43	41-36
7. GKS Katowice	29	43	42-40
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Radomiak Radom	29	37	45-43
11. Legia Warszawa	29	37	34-32
12. Korona Kielce	29	37	36-35
13. Cracovia	29	37	34-37
14. Pogoń Szczecin	29	37	39-44
15. Piast Gliwice	28	35	34-38
16. Arka Gdynia	29	34	30-50
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Bruk Bet Nieciecza	29	25	34-54

Program 30. kolejki

Piątek 24.04
Zagłębie Lubin - Bruk-Bet Nieciecza (godz. 18.00), Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze (godz. 20.30).
Sobota 25.04
Korona Kielce - GKS Katowice (godz. 14.45), Lechia Gdańsk - Raków Częstochowa (godz. 17.30), Cracovia - Pogoń Szczecin (godz. 20.15).
Niedziela 26.04
Wisła Płock - Radomiak Radom (godz. 12.15), Widzew Łódź - Motor Lublin (godz. 14.45), Lech Poznań - Legia Warszawa (godz. 17.30).
Poniedziałek 27.04
Piast Gliwice - Arka Gdynia (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
15 goli
Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)
14 goli
Jonatan Brunas (Raków Częstochowa)
13 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
12 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

BOHATER WEEKENDU

Eman Marković (GKS Katowice)
Norweski skrzydłowy, kolega Erlinga Haalanda, w ciągu ośmiu dni trafił 5 razy i zapisał asystę, licząc też występ w Pucharze Polski. W naszej lidze strzela tylko dubletami. Dwie bramki zdobył już po raz trzeci, ale pierwszy raz na Nowej Bukowej. W meczu z Motorem Lublin na wagę skrócenia dystansu do czołówki.



- To bardzo ważne zwycięstwo dla nas - trener Lecha. A co ze szkoleniowcem Pogoni?

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu 29. kolejki piłkarskiej ekstraklasy Lech Poznań wygrał na wyjeździe z Pogonią Szczecin 2:1 i umocnił się na pozycji lidera.

- To był szalony mecz - przyznał trener piłkarzy „Kolejorza” Niels Frederiksen. Na pomeczowej konferencji prasowej nie pojawił się natomiast szkoleniowiec gospodarzy - Thomas Thomasberg.

Frederiksen przyznał, że jego zespół powinien pewnie wygrać, ale tak się nie stało. Poznaniacy już w pierwszej połowie mieli kilka okazji, by strzelić więcej goli, ale Mikael Ishak i jego koledzy hurtowo je marnowali. W 81. minucie Pogoń trafiła do bramki „Kolejorza” i końcówka okazała się bardzo emocjonującą.

- Mieliśmy wszystkie narzędzia, by rozstrzygnąć go bardzo szybko - stwierdził 55-letni Duńczyk. - W końcówce obraz się diametralnie zmienił. Byliśmy zepchnięci do obrony. Wygraliśmy

i była to zasłużona wygrana. To bardzo ważne zwycięstwo dla nas.

Prowadzący szczecińską Pogoni, jego rodak Thomas Thomasberg, zamiast na spotkanie z mediami, udał się na rozmowę z... właścicielem szczecińskiego klubu Alexem Haditaghim.

Piłkarze Górnika Zabrze długo męczyli się z kielecką Koroną, ale w 71. minucie - po dośrodkowaniu Czecha Ondreja Zmrzłego z rzutu różnego - najwyżej przed bramką gości wyskoczył obrońca Rafał Janicki

i głową pokonał bramkarza Xaviera Dziekońskiego.

- Sami sobie zgotowaliśmy ten los - analizował trener Korony Jacek Zieliński. - W pierwszych 15 minutach dominacja Górnika była znacząca. Potem gra się wyrównała. Mówiłem, że nie będziemy mieć wielu okazji, ale te, które będą, musimy wykorzystać. Taka niewykorzystana sytuacja, kiedy wychodził trzeci na jednego, nie powinna się zdarzyć. Ona zaważyła na końcowym wyniku, będzie się nam śniła po nocach.

Górnik nie przegrał żadnego z ostatnich sześciu ligowych meczów. Jest niepokonany od 28 lutego, kiedy uległ na wyjeździe GKS Katowice 1:3.

W dramatycznej sytuacji znajduje się Widzew, który wciąż nie może wydostać się ze strefy spadkowej, pomimo wielu zakupów...

W Radomiu Widzew prowadził po samobójczym trafieniu Greka Christosa Donisa. Ostatecznie uległ 1:2.

Trener Aleksandar Vuković nie miał wątpliwości, że zrealizo-

wał się najgorszy możliwy scenariusz dla jego zespołu.

- Gra była wyrównana, z kilkoma groźnymi okazjami z jednej i drugiej strony - wyjaśniał szkoleniowiec. - Wyszliśmy na prowadzenie. Mogliśmy kilka razy doprowadzić do sytuacji, aby podwyższyć na 2:0. Tego nie zrobiliśmy. Trzeba docenić kunszt zawodnika, który strzelił gola na 1:1. Widać było, że po wyrównaniu Radomiak uzyskał mentalną przewagę i doprowadził do zdobycia zwycięskiej bramki. ©

Pietrzekiewicz: kiedyś bramkarz, teraz napastnik

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Kiedyś bohater Stali Sanok, która w Pucharze Polski pokonała Legię. Bronił w ligach Czech, Słowenii, Azerbejdżanu, w naszej ekstraklasie tylko w jednym meczu. Dziś strzela gole w okręgówce.

Dawid Pietrzekiewicz, golkipier, który w listopadzie 2015 w Lidze Europy w barwach FK Qabala grał z Borussia Dortmund, dziś jest napastnikiem?

Dawid Pietrzekiewicz: Przede wszystkim grającym trenerem. Wyszło tak jeszcze przed poprzednim sezonem, że z konieczności musiałem występować w ataku i wszyscy przekonali się, że mam smykałkę do zdobywania goli. Także mnie nie polubił, sporo trafiłem z głowy i to naprawdę mnie cieszy. Jako dziecko lubiłem pokonywać bramkarzy, potem sam zostałem bramkarzem, ale było mi dane rywalizować ze świetnymi napastnikami. We wspomnianym meczu z Borussia Dortmund pokonali mnie Marco Reus, Pierre-Emerick Aubameyang, którego niedawno

oglądałem w spotkaniach Gabonu eliminacji mundialu i Henrich Mchitarjan - kolega Piotra Zielińskiego z Interu. Grałem też z wieloma bardzo dobrymi atakującymi, w młodzieżówce moim kolegą był Robert Lewandowski, w Baniku Vaclav Sverkos, w Rakowie - Felicio Brown Forbes. Nawet grubo po trzydziestce można się przestawić z bramki do ataku. W poprzednim sezonie w klasie A strzeliłem 35 goli w 24 występach, w obecnym mam już 15. Myślę, że dałbym sobie radę w czwartej lidze. W LKS Zarszyn nie mówi się o awansie, gramy dla przyjemności, cieszymy się futbolem.

Co daje więcej przyjemności - strzelanie goli czy bronienie?

Najgorsze jest siedzenie na ławce rezerwowych, na każdym poziomie rozgrywkowym. W młodzieżówce siedziałem kiedyś na ławce z Robertem Lewandowskim, to się zdarzyło, ale wtedy w U-21 mieliśmy bardzo mocny skład. Tak samo było w U-19, ten rocznik 1988 był w Polsce mocny - „Lewy”, Kamil Glik, Maciek Korzym, Kamil Grosicki, Mateusz Cetnarski, Maciek Gostomski, Michał Gliwa, Błażej



Dawid Pietrzekiewicz bronił bramki Sandecji Nowy Sącz w meczu z Cracovią w 2018 roku

Augustyn, Patryk Małecki, Jacek Kiełb. Bronienie, szczególnie w najwyższych ligach krajowych, europejskich pucharach, z orzełkiem na piersi dawało wielką satysfakcję. W niższych ligach teraz wolę być napastnikiem. To już nie są takie czasy jak 20 lat temu, kiedy większość boisk była kiepska. Dziś mamy na-

wet na wioskach piękne płyty, super warunki, nie tylko grać. Występy i trenerkę w LKS Zarszyn łączę z pracą szkoleniowca bramkarzy w Stali Sanok, gdzie zajmuję się wszystkimi grupami, od najmłodszej do seniorów.

W Sanoku pamiętają, że byłeś jednym z bohaterów słynnego

spotkania z Legią w Pucharze Polski z 2006 roku?

Sanok nie zapomni chyba nigdy tego meczu. Przyjechała Legia prowadzona przez Dariusza Wdowczyka z Janem Muchą, Grzegorzem Bronowickim, Mirosławem Radowiczem, Tomaszem Kiełbaczem, Piotrem Włodarczykiem i przegrała 1:2. Z Sanoka

trudno się wybić, a my mieliśmy w Stali chłopaków z potencjałem. Wówczas to potwierdziliśmy i zrobiło się o nas głośno. Po tym postawiliśmy się Arce Gdynia, przegraliśmy po dogrywce.

Rozegrałeś tylko, czy aż jeden mecz w polskiej ekstraklasie?

Liczyło się na więcej, ale najlepszy czas swojej przygody z piłką spędziłem w klubach zagranicznych. Do Banika Ostrawa sprowadzał mnie dobrze znany w Polsce Werner Licka, moim szkoleniowcem bramkarzy był słynny Pavel Srneczek, legenda Premier League, którego zaskakująca śmierć mocno przeżyłem. Miałem przyjemność zagrać tam z Markiem Jankulowskim, gwiazdą europejskiej piłki, który doznał poważnej kontuzji i musiał zakończyć karierę. W Baniku zmierzyłem się towarzysko z Andżym Machaczkałą z Roberto Carlosem w składzie. To było niesamowite, tak jak gra w Lidze Europy w FK Qabala. W tym klubie dyrektorem sportowym był Tony Adams, ikona Arsenalu i reprezentacji Anglii, kolejną wielką postacią spotkana przeze mnie na futbolowym szlaku.

Jubileuszowy gol Zielińskiego, Żukowski nie zatrzymuje się w Niemczech

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

W miniony weekend w zagranicznych ligach wyróżniło się kilku polskich piłkarzy, ale szczególną uwagę przykuwały występy Piotra Zielińskiego i Mateusza Żukowskiego.

Największym wydarzeniem weekendu z polskiej perspektywy można chyba uznać jubileuszowy gol Piotra Zielińskiego we włoskiej Serie A. Reprezentant Polski piątkowy mecz Interu Mediolan z Cagliari Calcio rozpoczął na ławce rezerwowych. Pojawił się na placu gry w 76. minucie, a kwadrans później cieszył się z przepięknego trafienia w samo okienko bramki.

To szczególnie gol dla doświadczonego polskiego pomocnika, ponieważ dokładnie pięćdziesiąty we Włoszech, dzięki czemu został samodzielnym liderem w klasyfikacji najlepszych polskich strzelców w historii Serie A. O 1 trafienie mniej ma Arkadiusz Milik, który aktualnie znów zmaga się z kontuzją i latem najprawdopodobniej opuści Juventus FC.

Piotr Zieliński tylko w tym sezonie trafił już 7 razy dla wło-

skiego giganta. Po raz ostatni zanotował tyle goli w sezonie 2022/2023, kiedy to wraz z SSC Napoli zdobywał mistrzostwo Włoch. Teraz również z Interem Mediolan sięgnie po tytuł, gdyż Nerazzurri mają aż 12 punktów przewagi nad wiceliderem, a do końca rozgrywek pozostało już tylko 5 kolejek.

SERIE A

33. kolejka: Sassuolo - Como 2:1, Inter - Cagliari 3:0, Udinese - Parma 0:1, Napoli - Lazio 0:2, Roma - Atalanta 1:1, Cremonese - Torino 0:0, Verona - AC Milan 0:1.

Pozostając przy skutecznych polskich zawodnikach, musimy przenieść się na zaplecze niemieckiej Bundesligi, gdzie furorę wciąż robi Mateusz Żukowski. Jeszcze niedawno grający na pozycji obrońcy... napastnik 1.FC Magdeburg w sobotnie popołudnie strzelił swojego 17. gola w sezonie i umocnił się w klasyfikacji strzelców 2b. Bundesligi.

Zespół Polaka wygrał 2:0 z Fortuną Duesseldorf i jest coraz bliżej utrzymania na drugim poziomie rozgrywkowym. Wydaje się jednak, że dyspozycja strzelecka Polaka sprawi, że ten w przyszłym sezonie zagra nie w 2. Bundeslidze, a raczej w elicie. Polski snajper wzbudza coraz większe zaintereso-



Piotr Zieliński w meczu Inter Mediolan - Cagliari zdobył swoją 7. bramkę w tym sezonie i 50. na włoskich boiskach

wanie mocniejszych klubów i letni transfer wydaje się niemal pewny. Pytanie, ile 1.FC Magdeburg zarobi na 24-latkku, który ma w CV spadek ze Śląskiem Wrocławem.

W Niemczech warto odnotować, że Kamil Grabara był o włos od zachowania czystego konta w barwach VfL Wolfsburg, co w tym sezonie nie jest łatwym zadaniem. Popularne Wilki od początku

rozgrywek tylko 2 razy nie straciły gola, a w sobotnim meczu przeciwko Unionowi Berlin do 85. minuty prowadziły 2:0. Wtedy, niestety dla polskiego bramkarza, gola kontaktowego strzelił szkocki napastnik Oliver Burke.

Natomiast w „polskim” meczu St. Pauli zremisowało 1:1 z Koeln. W barwach tych pierwszych całe spotkanie rozegrał Arkadiusz Pyrkka, nato-

miast u drugich również cały mecz zaliczył Jakub Kamiński. Wynik spotkania jest ważny w kontekście walki o utrzymanie. Drużyna z Kolonii utrzymała 5 punktów przewagi nad miejscem zagrożonym grą w barażach, na którym znajduje się właśnie ekipa St. Pauli.

BUNDESLIGA

30. kolejka: St Pauli - Koeln 1:1, Werder Bremen - Hamburger SV 3:1, Union Berlin - VfL Wolfsburg 1:2, TSG Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:1, Bayer Leverkusen - Augsburg 1:2, Eintracht Frankfurt - RB Lipsk 1:3, SC Freiburg - Heidenheim 2:1, Bayern Monachium - VfB Stuttgart 4:2.

W weekend czas na odpocznik w Hiszpanii mieli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Cała kolejka La Liga została przesunięta na środek tygodnia ze względu na finał Pucharu Króla, z którym Real Sociedad pokonał po rzutach karnych Atletico Madryt. W podstawowym czasie gry było 2:2.

PUCHAR KRÓLA

Finał: Atletico Madryt - Real Sociedad San Sebastian 2:2, k. 3:4.

W Portugalii Cezary Miszta, który był rewelacją poprzedniego sezonu, wreszcie doczekał się powrotu do bramki Rio Ave. Polak od połowy stycznia

najpierw był poza kadrami portugalskiej ekipy z powodu kontuzji, a później przez ponad miesiąc zasiadał tylko na ławce rezerwowych. Teraz wreszcie wrócił do wyjściowego składu, a jego drużyna zremisowała u siebie 2:2 z Avs Futebol.

Natomiast w Turcji przypominał o sobie Mateusz Łęgowski, strzelając gola na wagę wyjazdowego zwycięstwa Eyupspor 2:1 z Karagumruk. Polak wpisał się na listę strzelców pod koniec pierwszej połowy, a ogółem było to jego drugie trafienie w obecnym sezonie. Wychowanek Pogoni Szczecin trafił do Turcji latem ubiegłego roku z włoskiej Salernitany i w nowej ekipie jest ważną częścią zespołu. Portowcy w 2023 roku sprzedali go do Włoch za 3 mln euro. ©

PREMIER LEAGUE

33. kolejka: Brentford - Fulham 0:0, Newcastle United - Bournemouth 1:2, Leeds United - Wolverhampton Wanderers 3:0, Tottenham Hotspur - Brighton & Hove Albion 2:2, Chelsea - Manchester United 0:1, Aston Villa - Sunderland 4:3, Everton - Liverpool 1:1, Nottingham - Burnley 4:1, Manchester City - Arsenal 2:1.

LIGUE 1

30. kolejka: Lens - Toulouse 3:2, Lorient - Olympique Marsylia 2:0, Angers - Le Havre 1:0, Lille - Nice 0:0, Monaco - Auxerre 2:2, Metz - Paris FC 1:3, Nantes - Brest 1:1, Strasbourg - Rennes 0:3.

REKLAMA

0011247382

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy

BRZEG

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Brzegu**
ul. Armii Krajowej 32,
tel. 77 444 13 93

CIEŚLA szalunkowy - praca
w Brzegu

MURARZ - praca w Brzegu

OPERATOR ładowarki
teleskopowej - praca w Brzezinie

OSOBA pracująca na magazynie
- praca w Brzezinie

OSOBA wykonująca roboty
leśne - praca w Nowym Świecie
o okolicach

PRACOWNIK gospodarki
magazynowej - praca
w Grodkowie

SPECJALISTA (obsługa
księgowości szkolnej) - praca
w Brzegu

STYLISTA / Stylistka paznokci,
Pedikiurzystka / Pedikiurzystka -
praca w Brzegu

ŚLUSARZ/ka - praca
w Grodkowie

GŁUBCZYCE

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Głubczycach,**
ul. Pocztowa 6,
tel. 77 485 85 37 w. 253,
77 485 20 37

MECHANIK sprzętu
budowlanego(K/M).Wymagane
wykształcenie zasadnicze
zawodowe. Miejsce pracy
w terenie. Tel: 731339666

OPERATOR koparki(M/K).
Wymagane uprawnienia. Miejsce
pracy w terenie. Tel: 731339666

PSYCHOLOG kliniczny(K/M).
Wymagane wykształcenie
wyższe, preferowana
ukończona szkoła i specjalizacja
z psychologii klinicznej. Mile
widziana znajomość języków
obcych w stopniu podstawowym
oraz staż pracy w zawodzie.
Miejsce pracy Szpital Branice.
Tel: 774034307, mail: kadry@
swsb.pl

ROBOTNIK budowlany(K/M).
Mile widziane wykształcenie
zasadnicze zawodowe. Miejsce
pracy w terenie. Tel: 731339666

SPAWACZ(K/M). Wymagane
uprawnienia spawacza. Miejsce
pracy Głubczyce. Kontakt
mailowo: rekrutacja@galmet.
com.pl

TOKARZ(M/K) Wymagane
wykształcenie zasadnicze
zawodowe kierunkowe oraz
umiejętność czytania rysunków
technicznych. Mile widziane
doświadczenie w zawodzie lub
chęć zdobycia doświadczenia.
Miejsce pracy Głubczyce.
Kontakt mailowo: rekrutacja@
galmet.com.pl

KĘDZIERZYN-KOŹLE

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Kędzierzynie-Koźlu,**
ul. Anny 11,
tel. 77 4827041-43 w. 113. 140

KIEROWCA KAT. B/PRACOWNIK
GOSPODARCZY (M/K) wyk. bez
znaczenia, wymagane prawo
jazdy kat. B (359)

KONSERWATOR (K,M) wyk.
zawodowe, mile widziane
uprawnienia SEP do 1 kV,
predispozycje do pracy
fizycznej, mile widziany
emeryt(382)

NAUCZYCIEL
WSPÓLORGANIZUJĄCY
KSZTAŁCENIE INTEGRACYJNE
(M/K) wyk. wyższe, magisterskie
kierunkowe z przygotow.
pedagogicznym(331)

OPERATOR WÓZKA
WIDŁOWEGO wyk. zawodowe,
uprawnienia na wózek
widłowy z UDT, wymagane
doświadczenie, praca na
zmiany(389)

OSOBA KIERUJĄCA
AUTOBUSEM KAT. D wymagane
doświadczenie, wymagana
dyspozycyjność do pracy na
zmiany, niekaralność(366)

PERSONEL SPRZĄTAJĄCY
(Austria) wymagana
dyspozycyjność na dłuższy
okres czasu, sumiennosc, mile
widziane prawo jazdy kat. B
(383)

PRACOWNIK GOSPODARCZY
(M/K) wyk. bez znaczenia,
predispozycje do fizycznej pracy,
chęci do pracy(358)

PRACOWNIK PORZĄDKOWY
wymagane orzeczenie,
mile widziana książeczka
sanepidowska, osoba
skrupulatna, sumienna(391)

PSYCHOLOG (M/K) wyk.
wyższe magisterskie
kierunkowe z przygotowaniem
pedagogicznym(333)

SPECJALISTA DS. USŁUG
MONTAŻU I SERWISU wyk. min.
zawodowe, praca na wysokości,
możliwość przyuczenia, prawo
jazdy kat. B(374)

SPRZEDAWCA-FLORYSTA
wymagane zdolności estetyczne,
manualne i plastyczne, mile
widziane doświadczenie
florystyczne(387)

KRAPKOWICE

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Krapkowicach,**
ul. Kilińskiego 1A
47-303 Krapkowice,
tel. 77 44 66 630
www.krapkowice.praca.gov.pl
info@krapkowice.praca.gov.pl

DOJARZ krów (K/M) - prawo
jazdy kat. b, zlecenie, Kórnicza

KIEROWCA kat. CE (K/M)
- prace drogowe na terenie
woj. opolskiego, pracodawca
z Gogolina

KIEROWCA samochodu
ciężarowego (K/M) - min. 2
lata doświadczenia, transport
krajowy i międzynarodowy,
Odrowąż

MONTER izolacji przemysłowych
(K/M) - min. rok stażu, prawo
jazdy kat. b mile widziana,
znajomość j. angielskiego i / lub
niemieckiego, praca w Belgii

MONTER materacy izolacyjnych
/ praca produkcyjna (KM) -
zdolności manualne, praca
w zespole, Krapkowice

OPERATOR spycharki (K/M)
- prace drogowe na terenie
woj. opolskiego, pracodawca
z Gogolina

POLICJANT (K/M) - wyk.
średnie, obywatelstwo polskie,
Krapkowice

PRACOWNIK drogowy (K/M)
- prace drogowe na terenie
woj. opolskiego, pracodawca
z Gogolina

PRACOWNIK drogowy -
operator boczny (guzikowy)
rozkładarki mas bitumicznych
(K/M) - prace drogowe, teren
woj. opolskiego, pracodawca
z Gogolina

PROJEKTANT / Konstruktor
izolacji tekstylnych (K/M)
- wyk. średnie, prawo jazdy
kat. b, znajomość rysunku
technicznego, IronCAD,
Krapkowice

SAMODZIELNY mechanik
samochodowy (K/M) -
doświadczenie, Gogolin

SPRZEDAWCA / Kasjer (K/M)
- 3/4 etatu, wyk. zawodowe,
kasa fiskalna, ks. sanepidu,
Zdzieszowice

SZWACZ / Szwaczka (K/M) -
dokładność, zdolności manualne,
Krapkowice

TRAKTORZYSTA na paszowóz
(K/M) - prawo jazdy kat. t,
zlecenie, Kórnicza

NYSIA

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Nysie ul. Słowiańska 19**
tel. 77 448 99 11

KIEROWNICZKA/KIEROWNIK
produkcji - Doświadczenie
w pracy na stanowisku
kierowniczym w branży
spożywczej (mile widziane
w produkcji lodów lub
cukiernictwie), znajomość
zasad HACCP i norm
bezpieczeństwa żywności,
umiejętność zarządzania
zespołem i organizacji pracy,
dobra znajomość obsługi
komputera (Excel, systemy ERP
mile widziane). Miejsce pracy:
Głuchołazy Tel. do kontaktu:
77 448 99 09

MECHANIK pojazdów
samochodowych - Wykształcenie
zawodowe kierunkowe,
doświadczenie zawodowe na ww.
stanowisku pracy, umiejętność
diagnozowania usterek i napraw
pojazdów samochodowych.
Miejsce pracy: Nysa Tel. do
kontaktu: 77 448 99 51

MŁODSZY Inżynier / Młodsza
Inżynierka Projektu - Student
co najmniej trzeciego roku
uczelnii wyższej technicznej,
znajomość języka angielskiego
lub niemieckiego na poziomie
komunikatywnym, umiejętność
właściwego definiowania założeń
technicznych do zamówień,
znajomość obsługi programu
AutoCAD. Miejsce pracy: Nysa,
tel. do kontaktu: 77 448 99 59



OPOLE

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Opolu ul. Hubala 21, 46-020**
Opole, tel. 77 442 29 29

ELEKTROMONTER
taboru szynowego (m/k) -
wykształcenie zawodowe:
branżowe, umiejętność
czytania rysunku technicznego,
uprawnienia elektryczne Grupy
1, umowa o pracę, miejsce pracy:
Opole.

**FIZJOTERAPEUTA/
FIZJOTERAPEUTKA** -
wykształcenie wyższe,
umiejętność prowadzenie
indywidualnych i grupowych
zajęć rehabilitacyjnych
z uczestnikami Środowiskowego
Domu Samopomocy, prawo do
wykonywania zawodu, umowa
o pracę, miejsce pracy: Opole.

KAMIENIARZ (m/k) -
wykształcenie zasadnicze
zawodowe: branżowe, umowa
zlecenie, praca na terenie
powiatu opolskiego.

KSIĘGOWY/KSIĘGOWA -
wykształcenie wyższe, praktyka
zawodowa na stanowisku
samodzielnej księgowej,
znajomość przepisów ustawy
o rachunkowości, umowa
o pracę, miejsce pracy: Opole.

KUCHARZ (m/k) - wykształcenie
zasadnicze zawodowe,
książeczka do celów sanitarno-
epidemiologicznych, umowa
o pracę, miejsce pracy: Opole.

MONTER zabudowy (m/k)
- wykształcenie zasadnicze
zawodowe, umiejętność czytania
rysunku technicznego, umowa
o pracę, miejsce pracy: Opole.

OPERATOR/OPERATORKA
CNC - Doświadczenie zawodowe
ogółem min. 1 rok w zawodzie
spawacza. Doświadczenie
w pracy na maszynach typu
wytarczarka stołowa lub płytowa
ze sterowaniem numerycznym
typu WRF, WHN, umowa o pracę,
miejsce pracy: Ozimek.

OSOBA wykonująca prace
elektryczne - wykształcenie
zasadnicze zawodowe,
umiejętność czytania schematów
elektrycznych, uprawnienia
elektryczne w zakresie
eksploatacji i dozoru powyżej
1kv, umowa zlecenie, miejsce
pracy: Ozimek.

OLEŚNO

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Oleśnie, ul. Dworcowa 4,**
tel. 34 350 59 82, 34 350 59 83,
34 350 59 84, 34 350 59 85
<http://pup.olesno.sisco.info>
e-mail:
pp@pupolesno.pl
opol@praca.gov.pl

KIEROWCA do 3,5 t
w Praszcze-28

MONTER wentylacji
w Strojcu-21

NAUCZYCIEL wspomagający
w Oleśnie 25

NAUCZYCIEL wspomagający
w Wachowie 38

POMOCNIK betoniarza Ligota
Dobrodzieńska 30

PRACOWNIK budowlany
w Kościeliskach 9

REKLAMA

0011247381

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy



SPAWACZ (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, uprawnienia do spawania metodą TIG i gazowe, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

SPECJALISTA/SPECJALISTKA ds. obsługi zamówień e-commerce - wykształcenie średnie, bardzo dobra znajomość obsługi komputera (w tym pakietu MS Office), mile widziane doświadczenie w pracy z systemami Base i Subiekt GT, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

ŚLUSARZ (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, umiejętność czytania rysunku technicznego, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

ŚLUSARZ-SPAWACZ - wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunku: ślusarz/spawacz, umiejętność czytania rysunku technicznego, uprawnienia spawalnicze 135 MAG/TIG, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

STRZELCE

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Strzelcach Op.,
ul. Gogolińska 2,
tel. 77 462 18 09**

ELEKTRYK (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

ELEKTRYK - praca w Zawadzkiem

ELEKTRYK-AUTOMATYK - praca w Zawadzkiem

HYDRAULIK (K/M) - praca w Jemielnicy

KUCHARZ/KUCHARKA - praca na Górze Św. Anny

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Sieronowicach

MECHANIK samochodów ciężarowych (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MŁODSZY Specjalista/Młodsza Specjalistka ds. Administracji - praca w Zawadzkiem

MONTER elewacji zewnętrznych (K/M) - praca w Jemielnicy

MONTER instalacji rekuperacji (K/M) - praca w Jemielnicy

OPERATOR/KA maszyn - praca w Zimnej Wódce

POMOCNIK mechanika (K/M) - praca w Błotnicy Strzeleckiej

PRACOWNIK budowlany (K/M) - praca w Jemielnicy

PRACOWNIK ogólnobudowlany - praca w Nakle

PRACOWNIK robót ogólnobudowlanych (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

PRACOWNIK socjalny (K/M) - praca w Kadłubie

SAMODZIELNY referent ds. administracyjnych (K/M) - praca w Zawadzkiem

SPECJALISTA ds. zezwoleń (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

SPEDYTOR międzynarodowy (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

WUP

**WOJEWÓDZKI Urząd Pracy
w Opolu,
Oferty pracy: ul. Oleska 127,
tel. 77 44 16 712**

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego - Słowenia - nr ref. RA88191

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku konstruktora rusztowań - Niemcy - nr ref. 10000-1194375999-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kucharz/kucharka - Słowenia - nr ref. RA42881

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku mechanika - Belgia - nr ref. 72707030

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora maszyn sterowanych numerycznie - Czechy - nr ref. 32 758 480 713

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku pracownika montażu wyrobów metalowych - Holandia - nr ref. 52293817

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku pracownika obsługi hotelu - Niemcy - nr ref. 10000-1206099666-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku spawacza - Niemcy - nr ref. 10000-1203102266-S

OSOBA zatrudniona na stanowisku kierowcy autobusu - Szwecja - nr ref. 30679189

OSOBA zatrudniona na stanowisku kierowcy CE - Niemcy - nr ref. 10001-1002520150-S

OSOBA zatrudniona na stanowisku lakiernika samochodowego - Niemcy - nr ref. 10001-1001321682-S

OSOBA zatrudniona na stanowisku monter konstrukcji metalowych - Niemcy - nr ref. 10000-1203380705-S

OSOBA zatrudniona na stanowisku stolarz/cieśla budowlany - Norwegia - nr ref. 3a2dbf6b-0e70-4301-88bc-6edad0265b2c

REKLAMA

0010232039

AKTUALNE INFORMACJE Z REGIONU

- ▶ ZNAJDŹ NAS
- ▶ POLUB
- ▶ KOMENTUJ

nto
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

▶ www.facebook.com/ntopl



